

POZNAJ BUDŻET NASZEJ GMINY NA ROK 2009



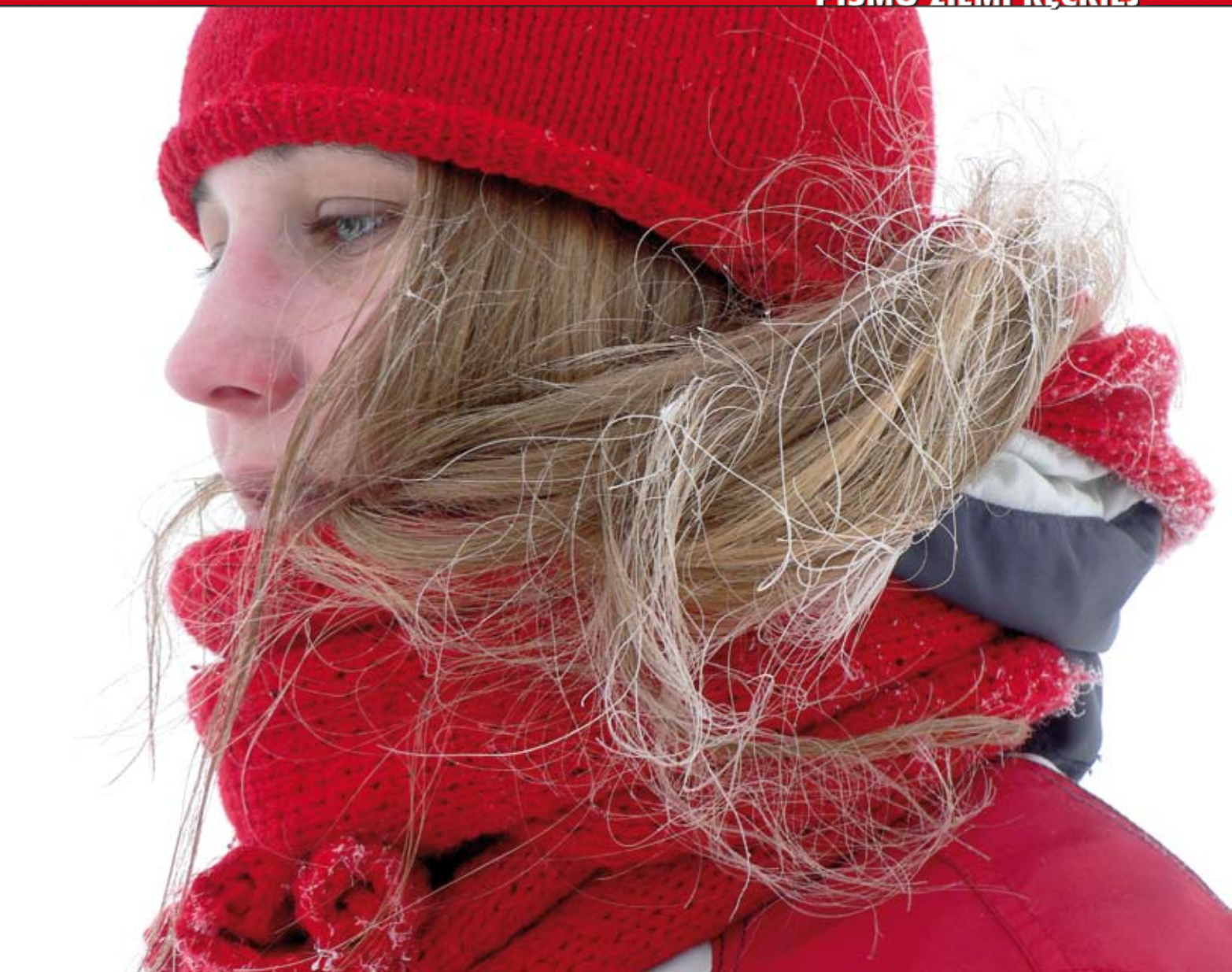
www.info.kety.pl

KĘCZANIN

NR 2 (207)
luty 2009

cena 2,50 zł
Nr indeksu 363928
ISSN 1425-6975

PISMO ZIEMI KĘCKIEJ



PASJE MŁODYCH - MUZYKA I FOTOGRAFIA

O PALENIU ŚMIECIAMI I NISKIEJ EMISJI s. 4-5

„WYSPIAN” NA 85 MIEJSCU s. 11

KONIEC „HEJNAŁU” - POCZĄTEK NOWEGO KLUBU s. 30



Wszystkich czytelników „Kęczanina” zapraszamy do odwiedzenia portalu internetowego INFO KĘTY - www.info.kety.pl

Portal Info Kęty otwiera galerię - [Pokaż się](#)

Do galerii zapraszamy wszystkich utalentowanych mieszkańców Gminy Kęty. Jeżeli uważasz, że posiadasz talent, tudzież oryginalne umiejętności lub nietypowe hobby, zachęcamy Cię do zaprezentowania się na stronie Info Kęty. Prześlij na nasz adres próbkę twych umiejętności (obraz, muzyka, film, tekst) lub osobiście pojaw się w naszej redakcji [ul. Sobieskiego 19], aby opowiedzieć o sobie. Daj się odkryć innym, my cię oprawimy.



KIEDY NAJJAŚNIEJSZY PAN BYŁ W KĘTACH?

Wyдалиśmy w ubiegłym roku kalendarz na 2009 r. i dodatkowo wzbogaciliśmy go o kalendarium historyczne naszego miasta. Jeden z Czytelników, podpisujący się JK, drogą internetową zwrócił nam uwagę na datę 18 lutego 1853 r., pod którą odnotowaliśmy rzekome odwiedziny cesarza Franciszka Józefa I w Kętach. Tymczasem, jak słusznie zauważa JK, tego właśnie dnia miał miejsce w Wiedniu zamach na cesarza! Najpewniej w takim wydarzeniu obecność Najjaśniejszego Pana była raczej niezbędna. Nie mógł być też w dwóch miejscach na raz – nawet cesarz! Wszystko wskazywało na to, że powtarzamy błędną informację.

Znaleźliśmy ją w kalendarium, jakie zostało opublikowane w „Kalendarzu Kęckim” z 1995 r. Zresztą nie my jedyni... Zbigniew Matejko, dyrektor Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego pomógł nam rozwiązać tę ciekawą zagadkę, która

zdażyła już zająć użytkowników jednego kęckich forów (kety.phorum.pl).

Okazało się, że cesarz był w Kętach, ale prawie dwa lata wcześniej - 11 października 1851 r. Wynika to z zapisów w najstarszej zachowanej kronice szkoły w Kętach. Tekst w niej jest sporządzony w języku niemieckim. W tejsze kronice znajduje się także wspomniana data z roku 1853, pod którą zapisano wspomniany zamach na cesarza. Przekłamanie jest najprawdopodobniej efektem błędnego odczytania dat. Ale zacytujmy ów tekst dotyczący wizyty Franciszka Józefa I. Jego przekładu dokonał pan Franciszek Pękysz:

Dzień 11 października 1851 r. był dla młodzieży szkolnej i wszystkich mieszkańców miasta wielkim dniem radości, ponieważ Jego Majestat nasz najlitościwszy nam obecnie panujący cesarz Franciszek Józef ze swoim synem uhonorował w 10-tej godzinie przed południem swoją wielką obecnością nasze miasto podczas przejazdu do wschodniej Galicji. Pod przewodnictwem pana burmistrza Jana Schrotta zostały wykonane przez tutejszych obywateli trzy piękne honorowe bramy. Podczas tych pamiętnych dni zebrano od świtu grono nauczycielskie wraz ze świątecznie ubraną młodzieżą szkolną w budynku szkolnym, a następnie udali się na dany znak w zwyczajnym szyku parami i rozwiniętym szkolnym sztandarem swoim traktem

ulicą Cesarza w kierunku Białej i pozostali tam pełni radosnego oczekiwania, wyglądając przybycia Jego syna. Wszystkie cechy wyruszyły ze swoimi sztandarami i stanęli podzieleni w dwa rzędy koło budynku poczty. Dwadzieścia cztery dziewczynki ubrane na białą z wiankami z kwiatów stały również koło poczty po dwie, pod wykonanymi wzdłuż ściany poczty i przeciwnego domu z jodłowych gałęzi udekorowanymi kwiatami 24-ma podwyższonymi lukami.

Wielebny pan proboszcz Franciszek Schottek, wraz ze swoimi kapłanami i licznie z okolicy zebranych duchowieństwem oraz szlachtą, wszystkim urzędnikami tego miasta oraz obywatelami byli obecni przy domu poczty. Konny posłaniec oznajmił nam przybycie Jego syna. Przyjęliśmy Jego Majestat bez przykrycia głowy, przy biciu dzwonów z trzykrotnym okrzykiem „wiwat”. (...) Podczas, gdy konie były przegrzane, Jego Majestat rozmawiał z pozdrawiającymi i urzędnikami, a następnie odjechał z widocznym zadowoleniem zatłoczoną przez ludność ulicą Cesarza w kierunku Wadowic. W tym pamiętnym dniu, lekcje szkolne zostały podarowane.

Jak zauważa Zbigniew Matejko, ciekawostką jest też to, że w I numerze „Almanachu Kęckiego” Władysław Drożdżik wspomina o uchwale Rady Gminnej Kęt z roku 1880, planującej wydatki w związku z... wizytą Franciszka Józefa w Kętach. Wygląda więc na to, że Franz Josef odwiedził Kęty dwukrotnie.

man



Spis treści

Prezes GK „Kęty” mówi: Inwestujemy miliony w nasze zakłady w Kętach



str. 6



Jest porozumienie w sprawie budowy obwodnicy

str. 9

LO im. Wyspiańskiego znowu w czołówce najlepszych szkół w kraju



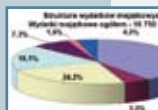
str. 11



Po raz siedemnasty młodzież z Kęt zbierała pieniądze dla fundacji Owsiaka

str. 12

Poznaj budżet naszej gminy na rok 2009



str. 13



Bogaty początek roku w Domu Kultury, Bibliotece i Muzeum

str. 14-20

Młodzi ludzie prezentują swoje pasje: wiolonczelistka Magda, fotografik Sławek



str. 16-17



Relacja z sesji Rady Miejskiej oraz kilka ważnych informacji z Urzędu Gminy

str. 22-24

Pożegnania – odeszli od nas znani i szanowani kęcczanie



str. 26-27



Szkoła Życia w Kętach obchodzi swoje 15 urodziny

str. 28

TS „Hejnał” zamienia się w KKS „Hejnał”, czyli kęcki sport nad krawędzią



str. 30

Od redaktora

Rozpoczął się ciekawy rok

Choć nowy rok rozpoczął się srogimi mrozami, to życie w naszej gminie zamiast spowalniać w oczekiwaniu na wiosnę, nabiera rozpędu. Mamy nowy budżet, otwierają się nowe obiekty, jak przychodnia w Witkowicach czy przedszkole w starym kinie, a w sprawie obwodnicy zachodniej chyba udało się osiągnąć kompromis. Po naszym poprzednim odredakcyjnym komentarzu również prezes GK „Kęty” zabrał głos i zapewnił kęcczan, że jego firma nie ma zamiaru odwracać się od Kęt.



Wielkie zmiany czekają też kęcki sport. Zasłużone (i zadłużone) Towarzystwo Sportowe „Hejnał” przestaje istnieć, ale w jego miejsce powołano Kęcki Klub Sportowy „Hejnał”. Jaka będzie jego przyszłość? Zobaczymy za kilka miesięcy. Wtedy też poznamy odpowiedź na pytanie, czy obrona droga odnowy w „Hejnale” przyniesie rezultaty, jakich spodziewają się działacze.

Kęckie szkoły też mogą początek tego roku uważać za pomyślny. LO Wyspiańskiego okazało się najlepsze w powiecie, szóste w Małopolsce, a w ogólnopolskich rankingach zajmuje wysoką 85 pozycję. W kilku innych powstaną nowe sale sportowe, a zasłużona „Jedynka” będzie gruntownie odnowiona. To tylko kilka przykładów.

Czeka nas rok wielu zmian, ale też wymagający sporych wysiłków i pracy. Ruszy np. program rewitalizacji miasta. Jak widać po uzgodnieniach w sprawie wspomnianej już obwodnicy, najbardziej potrzebna jest nam zgoda i umiejętność prowadzenia rozmów. Wtedy wszystko jest łatwiejsze.

MAREK NY CZ

Zdjęcie miesiąca



phot. Grzegorz Koziol

KĘCCZANIN

Kęcczanin – Pismo Ziemi Kęckiej

Wydawca: Gminna Biblioteka Publiczna im. Ambrożego Grabowskiego w Kętach, INFO Kęty

Adres redakcji: 32-650 Kęty, ul. Sobieskiego 19,

Tel. 0.519 19 00 11,

e-mail: biuro@info.kety.pl

Redakcja czynna jest codziennie, od poniedziałku do piątku w godz. 10-15.

Nakład 1200 egz.

Druk: DTL Porąbka, ul. Chmielna 5, Tel. 0.33 810 60 38, e-mail: dtl@cnm.pl

Redaktor naczelny: Marek Nycz

Zespół redakcyjny:

Krystyna Kusak – dyrektor GBP,
Karina Zoń – dziennikarz,
Grzegorz Koziol – dziennikarz
Patrik Janczukowski – dziennikarz
Mariusz Konior – red. tech. i skład

Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są codziennie w godz. 9 – 15 w redakcji oraz Gminnej Bibliotece Publicznej. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Niezamówionych materiałów nadesłanych do redakcji nie zwracamy.

NISKA EMISJA ZABIJA • NISKA EMISJA

Tegoroczna zima już dała się nam we znaki: mroźny grudzień i początek stycznia zmusiły wielu z nas do intensywniejszego ogrzewania naszych domów. Chyba każdy z nas poczuł to... na świeżym powietrzu, gdzie chwilami można było się udusić od snujących się nisko dymów – zwłaszcza wśród zabudowy jednorodzinnej. Tak jest co roku, więc mamy problem, który trzeba rozwiązać.

W Kętach nie przeprowadzono do tej pory pomiarów zanieczyszczeń powietrza. Jednak istnieją badania zrobione dla Zachodniej Małopolski. Zaprezentowano je 13 stycznia podczas konferencji w Chrzanowie. Badania te wykazały, że niemal całym omawianym obszarem województwa co roku, głównie zimą przekroczone jest stężenie pyłów zawieszonych. Oznacza to, że powietrze, którym oddychamy może być szkodliwe dla naszego zdrowia. W okolicach Kęt nie jest najgorzej (co ukazują mapki załączone do wyników badań), ale naprawdę dobrze i bezpiecznie jest tylko w wysokich Tatrach. Do zaskakujących rezultatów tych badań należy to, że obok aglomeracji krakowskiej najgorzej jest w... Zakopanem!

Ale powróćmy do Gminy Kęty. Główną przyczyną zanieczyszczeń, o których tu piszemy jest tak zwana „niska emisja”, czyli generowanie do atmosfery szkodliwych pyłów i gazów, pochodzących z domowych pieców grzewczych. Jednorodzinne domy mają niskie kominy, więc wydobywający się z nich dym – zwłaszcza w sprzyjających ku temu warunkach atmosferycznych – nie jest rozwiewany i opada bardzo blisko, tworząc dymną czapę wokół osiedli. Naukowcy udowodnili, że szkodliwe substancje, pochodzące ze spalania plastikowych opakowań – choć tych truziczn nie widać – opadają dosłownie kilka metrów od komina. Dlatego najbardziej szkodzimy sobie samym, czerpiąc ciepło ze spalania substancji do tego nie przeznaczonych. Równie niebezpieczne jak butelki typu pet są np. kolorowe czasopisma, drukowane na lakierowanym papierze.

Mało kto zdaje sobie też sprawę z tego, że za palenie śmieci grozi kara od 500 złotych do 5 tysięcy złotych. A Straż Miejska



zaalarmowana przez zaniepokojonych sąsiadów ma prawo skontrolować, co w danej chwili spalamy.

Władze naszego miasta zdają sobie sprawę z konieczności ochrony środowiska i starają się zapobiegać dalszemu zanieczyszczaniu powietrza. W miesiącach jesiennych Gmina i Przedsiębiorstwo Komunalne „Komax” wystosowały do mieszkańców specjalny apel, zamieszczony na ulotkach, informujących o zgubnych skutkach palenia odpadów. Tak przygotowana akcja edukacyjna ma pobudzić świadomość mieszkańców i zachęcić nas wszystkich do bardziej proekologicznych zachowań. Jak powiedział nam burmistrz Roman Olejarz, akcja przynosi skutki i sytuacja się poprawia.

– Skoro co roku ilość segregowanych odpadów, które trafiają na gminne wysypisko jest większa, to możemy przypuszczać, że mniej ich ląduje w piecach – mówi burmistrz. Jeszcze w tym roku zostanie też opracowany gminny program przeciwdziałania „niskiej emisji”.

– Do tej pory większość funduszy na ochronę środowiska przeznaczaliśmy na ochronę wód, sukcesywnie rozbudowując sieć kanalizacyjną i oczyszczalnię ścieków – mówi Roman Olejarz. – Nadal będziemy to robić, dopóki nie skanalizu-

jemy całej gminy. Jednak są szansę, że w najbliższych latach coraz większe sumy będziemy mogli przeznaczyć na ochronę powietrza.

Burmistrz przypuszcza, że już niebawem władze przeznaczą na ten cel około 200 tysięcy złotych. Natomiast wprowadzenie w życie wspomnianego programu ochrony powietrza planowane jest na rok 2010. Przewiduje się nawet, że projekt będzie zawierał między innymi możliwość otrzymania częściowego zwrotu kosztów wymiany starego pieca na urządzenie nowoczesne i bardziej ekologiczne.

Władze naszej gminy dążą również do zaopatrywania w ciepło miejskie coraz większej liczby domów wielorodzinnych i budynków wielkokubaturowych, należących do różnych instytucji. Podłączając w tym celu do sieci Miejskiego Zakładu Energetyki Ciepłej kolejne obszary miasta. W zeszłym roku do instalacji MZEC udało się podpiąć między innymi Dom Kultury i Osiedle płk Królickiego. Sieć ciepłownicza już została przeprowadzona poza tory kolejowe i w 2009 roku obejmie ona dużą część Starego Miasta. W pierwszej kolejności przyłączone do niej zostaną np. przychodnia lekarska i Zespół Szkolno Gimnazjalny Nr 1.

car

SMIĘCIA ZABIJA • NISKA EMISJA ZABIJA

Nie truj się Nie pal śmieciami

Każdy z nas w ciągu jednego tylko tygodnia kupuje dziesiątki opakowanych produktów. Większość z tych opakowań, w części lub w całości zrobiona jest z plastiku. Jedni segregują takie odpady, a inni palą nimi w piecach. Nic się nie dzieje jeśli są to produkty pochodzenia organicznego, jak papier, ale problem pojawia się, gdy w piecach ładują tworzywa sztuczne. Palenie tego typu śmieci jest szkodliwe dla zdrowia. Jeśli próbowałaś zimą pójść z dzieckiem na spacer lub przewietrzyć mieszkanie, to wiesz o czym mowa. Zamiast oddychać rześkim powietrzem, do twoich płuc przedostaje się coś, co dusi i drapie w gardle. Wszędzie unosi się smrodliwy dym. Brzydki zapach nie jest jednak największym problemem. Taki dym truje. Podczas spalania plastiku emitujemy do atmosfery:

- **pyły, które odkładając się w glebie i zanieczyszczają ją metalami ciężkimi,**
- **tlenek węgla, który jest trujący dla organizmu,**
- **tlenek azotu, który powoduje podrażnienia i uszkodzenia płuc.**

Trujący dym zawiera jeszcze: dwutlenek siarki, chlorowódz, cyjanowódz, a także rakotwórcze związki zwane DIOKSYNAMI (patrz - ramka). Spalając jeden kilogram odpadów z polichloru winylu PVC (butelki plastikowe, worki foliowe itp.) wytwarzamy aż 280 litrów gazowego chlorowodoru, który z parą wodną tworzy kwas solny. W naszych piecach nie powinny być spalane:

- **drewno meblowe zawierające substancje konserwujące i resztki farb i lakierów**
- **torby plastikowe, butelki pet, pianki zawarte w obuwiu, odzieży, meblach, a także guma**
- **papier z kolorowych pism.**

Spaliny z domowych kotłowni są bardzo toksyczne i koncentrują się bardzo blisko źródła powstawania, czyli na twoim własnym i sąsiedzkim podwórku.

Dla tych, którzy nie lubią spacerów na świeżym powietrzu, przytaczamy inne argumenty. Spalanie w piecach gum i plastików powoduje osadzanie się tak zwanej sadzy mokrej w przewodach kominowych. Trudno ją usunąć, a jej nad-



miar może spowodować, samozapalenie i pożar domu. Natomiast zatłoczone przewody kominowe są częstą przyczyną zacczadzeń. Ktoś powie, że opał jest drogi. To prawda, ale więcej wydamy na leki i szpitale, niż na dobre paliwo. Wdychanie zanieczyszczonego powietrza utrudnia naturalne oczyszczanie dróg oddechowych, powoduje zwiększoną podatność na zakażenia bakteryjne, wirusowe i grzybicze. Zwiększa też zapadalność na choroby nowotworowe. Szczególnie wrażliwe na czynniki szkodliwe są dzieci. Lekarze już od lat obserwują zwiększającą się ilość pacjentów chorych na astmę oskrzelową, alergiczne zapalenia skóry czy alergie pokarmowe. Również na nowotwory coraz częściej zapadają dzieci. Raport Komisji Europejskiej informuje, iż co roku na choroby wywołane złym stanem powietrza umiera 28 tysięcy Polaków! W Unii, co dziesiąta osoba, która zmarła z powodu zanieczyszczonego powietrza pochodzi z naszego kraju. U naszych słowackich sąsiadów powstają już okręgi ekologiczne. Tam nie tylko wprowadzono już nakaz ogrzewania domostw piecami gazowymi lub prądem, ale też zachęca się do takich rozwiązań niższymi opłatami za energię z czystszych źródeł.

Znajdą się tacy, którzy powiedzą: - W porównaniu z fabrykami i ilością samochodów, ten mój piec, to kropla w morzu. - Od czegoś jednak trzeba zacząć. Najprościej zacząć od siebie.

ski

Dioksyny w środowisku kumulują się w glebie oraz w osadach dennych zbiorników wodnych. Powstające podczas spalania śmieci dioksyny mogą dostać się do naszego organizmu przez układ pokarmowy w wyniku konsumpcji produktów rolnych, mięsa czy ryb. Toksyny te rozpuszczają się i stopniowo odkładają w naszej tkance tłuszczowej, by po kilkudziesięciu latach dać o sobie znać w postaci nowotworów.

KRONIKA
POLICYJNA**Prowadzili po kieliszku**

19 grudnia na terenie gminy Kęty zatrzymano dwóch pijanych kierowców. Obaj panowie mieli ponad dwa promile alkoholu we krwi. Pierwszy z nich, jadąc na podwójnym gazie, spowodował kolizję na ulicy Legionów w Kętach. Mężczyzna źle ocenił odległość i wjechał w jadącą z naprzeciwka mieszkankę Czańca. Na szczęście w wypadku nikt nie ucierpiał. Drugi amator mocnych trunków został zatrzymany na ulicy Kęckiej w Bielnach. Mężczyzna kierując autobusem Autosan wjechał w Audi 80. Teraz obaj kierowcy odpowiedzą za jazdę pod wpływem alkoholu i spowodowanie kolizji.

W wigilię bez karpia

21 grudnia z przydomowego zbiornika wodnego, usytuowanego na prywatnej posesji przy ulicy Matejki w Nowej Wsi, zniknęły ryby. Nieznany sprawca wyłowił ze stawu 150 kilogramów karpia. Właściciel zbiornika stracił „towar” warty 1500 złotych. Policja prowadzi śledztwo w celu ustalenia personaliów amatora ryb.

Na gorącym uczynku

22 grudnia na placu targowym przy ulicy Sobieskiego w Kętach doszło do kradzieży. Złodziej wykorzystał chwilę nieuwagi jednej z mieszkanki miasta i ukradł z jej samochodu torebkę, w której znajdowały się trzy tysiące złotych. Na szczęście sprawcę ujęto zaledwie kilka minut po zdarzeniu. Złodziejką okazała się 38-letnia kobieta, przy której znaleziono skradzioną własność. Zatrzymana jest podejrzewana o dokonanie kilku innych kradzieży w województwach małopolskim i śląskim.

Znaleziono zwłoki mężczyzny

26 grudnia na granicy Kęt i Czańca znaleziono ciało 45-letniego mężczyzny. Na zwłoki pływające w rzece Młynówka natrafił pracownik Miejskiego Zakładu Energetyki Ciepłej. Po wstępnych oględzinach ciała mieszkańca Czańca Policja wykluczyła udział osób trzecich. Dokładną przyczynę zgonu mężczyzny wykaże sekcja zwłok.

Final sylwestrowej przejażdżki

31 grudnia z ulicy Piastowskiej w Kętach zniknął samochód jednego z mieszkańców miasta. Skradzione Suzuki zostało jednak szybko odnalezione. Złodziej porzucił je zaraz po tym jak wjechał w płot posesji przy ulicy Jagiellońskiej. Uszkodzenia jakie spowodował uniemożliwiły mu dalszą jazdę. Właściciel odzyskał zgubę, ale za naprawę Suzuki będzie musiał zapłacić około trzech tysięcy złotych. Policja prowadzi śledztwo w sprawie ustalenia personaliów sprawcy.

„Kęty” nie odwracają się od Kęt

W ostatnim numerze „Kęczanina”, w odredakcyjnym komentarzu napisaliśmy, że w Kętach panuje przekonanie, jakoby GK „Kęty” oddalała się od Kęt. Nie chcemy już powtarzać tamtych wątpliwości, które znaleźliśmy między innymi w korespondencji od naszych Czytelników. Tym razem pragniemy oddać głos prezesowi Grupy Kapitałowej „Kęty”, panu Dariuszowi Mańko, który w rozmowie z nami stanowczo zaprzeczył, jakoby największa kęcka spółka odwracała się nie tylko od Kęt, ale też od swego kęckiego zakładu.

– Dziś w GK „Kęty” jest 18 zakładów – mówi prezes Mańko – więc środek ciężkości w naszej spółce w naturalny sposób przesunął się poza Kęty. Ale to wcale nie oznacza, że przestajemy inwestować w zakład w Waszym mieście! Proszę jednak pamiętać, że mamy zakłady między innymi w Bielsku, Tychach, Opolu, Złotowie, a także poza granicami Polski – w Kijowie, Budapeszcie, Bukareszcie... - dodaje prezes. – Nie wystarczy zatem patrzeć wyłącznie z perspektywy Kęt. Grupa „Kęty” jest już tak duża, a czasy tak dalece się zmieniły, że nie możemy żyć wyłącznie problemami lokalnymi. Chcąc sprawnie funkcjonować w nowych warunkach rynkowych, musimy inwestować w wiele innych, naszych zakładów.

Pozostawmy jednak inne zakłady i przedsiębiorstwa GK „Kęty”, a tylko przypomnijmy, co zrobiono i co planuje się zrobić w zakładach w Kętach. Wszystkie te informacje pochodzą wprost od Prezesa Zarządu Grupy Kęty S.A., pana Dariusza Mańko:

Tylko w Segmentcie Wyrobów Wyciskanych w Kętach w latach 2005-2008 spółka zainwestowała aż 95 mln zł w nowoczesne urządzenia produkcyjne – anodownię oraz dwie nowoczesne prasy firmy SMS Schloemann wraz z oprzyrządowaniem, a także amerykańską linię do odlewania wlewków ze stopów twardych. W tym samym czasie dla Segmentu Opakowań Giętkich firma zakupiła urządzenia warte 45 mln zł. Przypomnijmy, że po pożarze

sprzed kilku lat trzeba było odbudować zdevastowaną halę. Dziś jest to zakład z pierwszej ligi europejskiej.

Tylko w roku 2007 – jak podaje Zarząd GK „Kęty” – w zakładzie w Kętach stworzono Centrum Logistyczno-Dystrybucyjne o wartości 27 mln zł. Składają się na nie dwie nowe, w pełni wyposażone hale o łącznej powierzchni 14 tys. metrów kwadratowych, budynek socjalny, drogi i place manewrowe. Równocześnie kosztem 2 mln zł zmodernizowano biurowiec w Kętach i szatnie dla pracowników.

– Zatem w kęckich zakładach zainwestowaliśmy w latach 2005-2008 ok. 170 mln zł. Ale to nie koniec – mówi Dariusz Mańko. – Na lata 2009-2011 planujemy kolejne inwestycje.

Niebawem w Kętach powstanie Centrum Badawczo-Rozwojowe. Projekt w ramach Programu Operacyjnego Innowacja Gospodarcza na lata 2007-2013 będzie zrealizowany do końca 2010 r. Jego wartość to 12,9 mln zł, z czego 50 proc. stanowi dofinansowanie ze środków unijnych. W Centrum opracowywane będą m.in. prototypy nowych produktów. Natomiast na lata 2009-2011 zaplanowano projekt związany z zakupem, instalacją i uruchomieniem innowacyjnej linii technologicznej do produkcji profili aluminiowych. To zadanie ma być zrealizowane do końca 2011 r. i będzie kosztował 69,6 mln zł. I w tym wypadku połowę kosztów pokryje dofinansowanie ze środków unijnych.

– Chcę podkreślić – mówi prezes Dariusz Mańko – że w ostatnich latach najwięcej inwestowaliśmy właśnie w zakłady w Kętach. Tutaj mamy przestrzeń do rozwoju. Dlatego nadal będziemy wykorzystywać wolne tereny i infrastrukturę do tworzenia nowych miejsc pracy. Myślę, że w przyszłości zaowocuje to powstaniem w Kętach miasteczka technologicznego, na terenie którego funkcjonować będą – oprócz Grupy Kęty – także inne firmy.

Marek Nycz



Prezes Zarządu GK Kęty Dariusz Mańko

Policjanci mają nowy radiowóz

W połowie grudnia kęcki Komisarjat Policji wzbogacił się o nowy radiowóz. Policjanci otrzymali najnowszą Kię Ceed, która spełnia wszystkie wymogi Unii Europejskiej. Samochód posiada pełne wyposażenie i nowoczesny system bezpieczeństwa. Zakup radiowozu był możliwy dzięki wsparciu urzędu gminy. Samorząd dopłacił do samochodu 37 tysięcy złotych, czyli połowę kwoty. Resztę wydatków pokryła Komenda Główna Policji. Do pięciu komisariatów powiatu

oświęcimskiego trafiło w grudniu sześć pojazdów służbowych.

car



Nowa przychodnia w Witkowicach

Witkowiczanie znowu mają swoją przychodnię. 21 stycznia została oddana po rozbudowie i kapitalnym remoncie. Mieści się w odnowionym skrzydle dworku, obok apteki. Nowoczesny i dobrze wyposażony ośrodek zdrowia ma nawet windę dla niepełnosprawnych. Razem z projektem kosztował ponad 800 tys. zł.

Przychodnia nie tylko została odnowiona, ale też zwiększyła się o dobudowany segment z piętrem i ma dziś powierzchnię ponad 230 metrów kwadratowych. Uroczystego otwarcia odnowionego obiektu dokonał burmistrz Roman Olejarz, a ks. Adam Wyporek, miejscowy proboszcz poświęcił obiekt. Następnego dnia ośrodek był gotów na przyjęcie pierwszych pacjentów.

W witkowskiej przychodni czynne są gabinety ogólne - dla dorosłych i dla dzieci oraz stomatologiczny. Kierownikiem ośrodka jest

od lat leczący tutaj chorych dr Jacek Targosz. Pediatrią jest natomiast dr Joanna Korczyńska Smolec. Rejestracją i opieką pielęgniarską zajmują się dwie panie: Renata Bogunia i Teresa Wysogład. Ośrodek będzie służył wszystkim mieszkańcom wsi, którzy zadeklarują chęć korzystania z jego usług medycznych. Najbardziej potrzebowali go starsi ludzie, dla których jazda do Kęt bywała sporym kłopotem i wysiłkiem. Tak samo matki z dziećmi nie będą już musiały facygować się kilka kilometrów do przychodni w Kętach, bo podstawową opiekę lekarską znajdą na miejscu.

W tym roku w całym dworku, którego część stanowi gotowy już ośrodek zdrowia, rozpocznie się kapitalny remont. Skorzysta na nim przede wszystkim tutejsze przedszkole. Remont zakończy się w przyszłym roku, a dworek znowu stanie się ozdobą Witkowic.

man



Burmistrz Roman Olejarz otwiera nową przychodnię

Zimowe kolizje

Swojego zdziwienia nie krył mieszkaniec Nidka, który 11 stycznia zgłosił się do kęckiego komisariatu. Mężczyzna dzień wcześniej przejeżdżał przez ulicę Kęckie Góry Północne, kiedy nagle najechał na pokryte śniegiem płyty chodnikowe. Kawalki betonu leżały na środku jezdni. Chrysler, którym kierował mężczyzna uległ znacznemu uszkodzeniu. Niestety, zanim mieszkaniec Nidka poinformował policjantów o drogowej „przeszkodzie”, na te same płyty najechała kierująca oplem zafira mieszkanka Witkowic. Kobieta zdarła całe podwozie samochodu. Policja już namierzyła osoby, podejrzane o ten chuligański wybrzyk.

O pechu może mówić mieszkaniec Kęt, który 11 stycznia przejeżdżał przez las na Podlesiu. Kiedy mężczyzna jechał ulicą Żeromskiego, przed jego maskę spowodowała sarna. Śliska nawierzchnia spowodowała, że kęczanin nie miał szans na uniknięcie zderzenia. Naprawa volkswagena passata, którym kierował mężczyzna, będzie kosztowała go kilka tysięcy złotych.

Nie zważając na złe warunki na drogach, niektórzy kierowcy sami dodatkowo utrudniają sobie jazdę samochodem. Przykładem takiego działania są pijani kierowcy. 12 stycznia na skrzyżowaniu ulic św. Floriana i św. M. Kolbego w Nowej Wsi zderzyły się dwa samochody. Jak ustaliła Policja, kierujący fordem escortem, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu kierowcy volkswagena passata. Badanie na obecność alkoholu we krwi wykazało, że kierowca forda był pijany.

15 stycznia doszło do wypadku na osiedlu Wyszyńskiego w Kętach. Kierujący mazdą mieszkaniec miasta podczas manewru skrętu zderzył się z prawidłowo poruszającym się oplem, w którym jechały trzy osoby. Dwie pasażerki i kierowca opla z obrażeniami głowy trafili do szpitala powiatowego w Oświęcimiu. U jednej z kobiet stwierdzono złamanie przegrody nosowej.

20 stycznia na osiedlu Królickiego w Kętach mężczyzna kierujący niezidentyfikowanym samochodem potrafił jedną z mieszkanki miasta. Na szczęście świadek wypadku zapamiętał numer rejestracyjny pojazdu. Okazało się, że samochód należy do znanego policjantom mężczyzny, który jakiś czas temu został już pozbawiony uprawnień do kierowania.

Bezpieczne ferie

W lutym (16 do 29) czeka- ją nas zimowe ferie w szkołach. O bezpieczeństwo dzieci i młodzieży zadba również Policja. Komisariat w Kętach, rozpoczyna właśnie akcję „Bezpieczne Ferie 2009”, która ma na celu ochronę najmłodszych przed czynnikami patologicznymi i demoralizacją oraz poprawę ich bezpieczeństwa. Funkcjonariusze przeprowadzą spotkania z uczniami, uświadamiając im zagrożenia, z jakimi mogą się spotkać w czasie ferii. Policjanci wymieniają też listę z zakazami:

- zabawy na zamrzniętych stawach lub rzekach oraz jazdy na sankach i tym podobnym sprzęcie w rejonie ulic i torowisk,
- rzucania śnieżkami w osoby nieuczestniczące w zabawie oraz w pojazdy,
- pozdziejania sanek do pojazdów.

Każdy młody człowiek powi-

nien też pamiętać o obowiązku: informowania rodziców o miejscu pobytu, unikania zabaw w miejscach odosobnionych, unikania kontaktów z obcymi osobami, np. przyjmowania od nich poczęstunku i podarunków, wsiadania do obcych pojazdów, korzystania z zaproszeń do domów, otwierania drzwi osobom nieznanym, udzielania informacji o miejscu zamieszkania.

W okresie ferii wzmocnione zostaną kontrole, skierowane przeciw narkomanii. Objęci nimi będą również kierowcy (badani też na obecność alkoholu we krwi). Prowadzone będą też kontrole sklepów sprzedających alkohol, czy nie trafia on tam w ręce młodych ludzi. Funkcjonariusze sprawdzą stan trzeźwości kierowców oraz stan techniczny autokarów, przewożących dzieci i młodzież do miejsc zimowego wypoczynku.

pol

Policjanci zatrzymali pięć osób

Trzynastego stycznia w ramach małopolskiej akcji „Poszukiwany” kęcka Policja zatrzymała pięciu mężczyzn. W ten sposób udało się zredukować liczbę poszukiwanych z gminy Kęty z 58 do 53. Wszyscy zatrzymani zostali doprowadzeni do zakładów karnych, gdzie odsiedzą swoje wyroki. Takie akcje są organizowane w Kętach przynajmniej raz w miesiącu. Wszystko to przez wyjątkowo dużą liczbę osób o nieustalonym miejscu pobytu. Siedemnastu mieszkańców naszej gminy jest poszukiwanych listem gończym. Dziewiętnaście osób ma zostać doprowadzonych do zakładów karnych. Dziewięciu mężczyzn jest objętych nakazem doprowadzenia do prokuratury bądź jednostki Policji. Dwóch mieszkańców Kęt widnieje również na liście osób zaginionych.

Trzynastego stycznia nad zatrzymaniem poszukiwanych pracowało kilkunastu funkcjonariuszy. Akcja polegała na sprawdzeniu wszystkich tropów, mogących doprowadzić policjantów do którejś z 58 osób. Funkcjonariusze odwiedzili wszystkie możliwe miejsca, w których mogliby aktualnie przebywać przestępcy. Zrewidowali także ich kontakty rodzinne i towarzyskie. Kęcka Policja przeprowadziła również obserwację rejonów, gdzie poprzednio widywano poszukiwanych lub gdzie istniało prawdopodobieństwo ich pojawienia się. Ostatecznie skontrolowano 48 osób, sprawdzono 36 adresów i przeszukano 5 samochodów. W efekcie zatrzymano czterech mieszkańców Kęt oraz jednego mieszkańca Malca.

car

REKLAMA

KREDYTY

www.expresskredyty.com

GOTÓWKOWE

- WYSOKIE KWOTY na dowolny cel
- bez poręczycieli i zgody współmałżonka
- minimalny dochód już od 470 zł netto
- decyzja w 10 minut, gotówka w 1 dzień
- także bez zaświadczeń o zarobkach



Kredyty
GE Money Bank

KONSOLIDACYJNE

- łączenie kredytów (z różnych banków) w jeden
- dodatkowa gotówka nawet do 60.000 zł netto
- NISKIE RATY, długi okres kredytowania

EXPRESS
Centrum Kredytowe

KĘTY, ul. Kościuszki 25 Tel. 033 845-17-28

Porozumienie w sprawie obwodnicy

Prawdopodobnie ruszy dalsze projektowanie obwodnicy Nowego Miasta. Proces przygotowania do budowy obwodnicy południowo-zachodniej Kęt został istotnie spowolniony w związku z protestami złożonymi do „decyzji środowiskowej”. W dwóch przypadkach są to sprawy indywidualne. Najbardziej rozpowszechniony jest protest zbiorowy, mocą którego niektórzy mieszkańcy kwestionują zakres zadania i jego lokalizację.

Polaryzację stanowisk dało się zauważyć podczas zebrania wyborczego Dzielnicę Nowe Miasto, które odbyło się w grudniu ubiegłego roku. Część mieszkańców wyrażało żywotne zainteresowanie jak najszybszą realizacją zadania, polemizując z tymi, którzy akcentowali zagrożenia, jakie ich zdaniem, przyniesie realizacja tej inwestycji. Kilka razy głos zabierał burmistrz Roman Olejarz, wyjaśniając różne kwestie oraz akcentując niezbędność zamierzenia, które będzie służyć zwłaszcza mieszkańcom osiedli. Nowa droga miejska będzie miała przede wszystkim zadanie odciążające dla osiedli, gdzie mieszka 11 tys. ludzi.

Ostatecznie umówiono się na rozmowy w mniejszym gronie. I do takich doszło 14

stycznia. Zainteresowani mieszkańcy spotkali się z Zarządem Dzielnicę oraz władzami miasta wśród których obecni byli: burmistrz Roman Olejarz i zastępca burmistrza Anna Gacek-Bilczewska. Burmistrz i pracownicy



Urzędu Gminy przedstawili m.in. historyczne uwarunkowania rozwiązania, jego charakter (droga gminna), oczekiwane efekty po wdrożeniu (poprawa bezpieczeństwa drogowego na drodze krajowej na odcinku ul. Kościuszki, poprawa bezpieczeństwa wewnątrzsielowego). Równocześnie, używając wielu argumentów władze gminy rozwiały obawy: tą drogą nie będzie odbywał się ruch tranzytowy i nie będą nią jeździć Tiry.

Wydaje się, że spisany na spotkaniu protokół uzgodnień zakończy toczący się

od zeszłego roku spór, a prace projektowe uda się przyspieszyć. Warto wspomnieć, że w budżecie na 2009r. są zarezerwowane pieniądze na regulację stanów prawnych (wykupy gruntów). Być może uda się nie tylko kontynuować projekt, ale i pozyskać niezbędny pas terenu.

– Walorem nowej drogi będzie lepsze skomunikowanie wielu przyległych do niej działek, a to z kolei wielu właścicielom może pomóc w efektywniejszym ich wykorzystaniu – mówi burmistrz Roman Olejarz. – Taka droga na pewno wprowadzi uatrakcyjnienie przyległych terenów.

Jak powiedział nam opozycyjny radny Tadeusz Drzyżdżyk, a zarazem nowy przewodniczący Dzielnicę

Nowe Miasto, porozumienie w sprawie obwodnicy udało się osiągnąć dzięki licznym rozmowom poprzedzającym spotkanie z dnia 14 stycznia. Dzięki nim osoby, które wcześniej protestowały przeciwko budowie obwodnicy są dziś za jej budową. W konsekwencji tego porozumienia, dawni oponenci zamierzają wysłać pismo do Kolegium Odwoławczego w Krakowie, wycofując wcześniejszy protest. Ta zgoda pozwoli zbudować drogę potrzebną całemu miastu.

red

Spotkanie koła niewidomych

Już po raz 24. odbyło się noworoczne spotkanie członków Polskiego Związku Kół Niewidomych. Aby podzielić się opłatkiem, 14 stycznia do sali kameralnej w Domu Kultury w Kętach przybyło kilkudziesięciu przedstawicieli miejskiego oddziału związku. W imprezie uczestniczyli również przedstawiciele władz samorządowych oraz kleru. Spotkanie uświetniły występy członków koła, a pani

Beata Tobiasiewicz zaśpiewała kilka nastrojowych koled i piosenek.

Koło Terenowe Polskiego Związku Niewidomych w Kętach zostało utworzone w 1985 roku. Obecnie miejscowy oddział skupia 136 członków. Prezesem kęckiego Koła Terenowego od kilkunastu lat jest pan Józef Handzlik. Osoby zarejestrowane w Związku korzystają z różnego rodzaju przywilejów, takich jak zwolnienie z opłat za abonament radiowo-telewizyjny i korzystanie z komunikacji miejskiej oraz zniżki na bilety PKS i PKP. Członkowie kęckiego oddziału uczestniczą wspólnie w rozmaitych imprezach i wycieczkach. Mogą liczyć też na wsparcie i fachową pomoc władz związku. Siedziba Koła Terenowego Polskiego Związku Niewidomych mieści się przy ulicy Żwirki i Wigury 2. Biuro czynne jest w każdy czwartek, w godzinach od 10. do 12.

car

Daj coś od siebie

Każdy z nas w najbliższych tygodniach będzie musiał spełnić swój obywatelski obowiązek i rozliczyć się z fiskusem.

Przy wypełnianiu PIT-u warto jednak zatrzymać się na chwilę i pomyśleć o potrzebujących. Rozliczenie z Urzędem Skarbowym to jedyna okazja w roku, żeby bez żadnych dodatkowych kosztów wesprzeć wybraną przez nas osobę czy organizację. Wystarczy wypełnić rubrykę „wniosek o przekazaniu 1% podatku należnego na rzecz organizacji użytku publicznego”, a ta mała część naszych zobowiązań trafi do potrzebujących. W najbliższym numerze postaramy się przybliżyć naszym czytelnikom wykaz miejscowych osób i instytucji, na których rzecz można przekazać 1% podatku. W związku z tym zachęcamy wszystkich zainteresowanych, aby dostarczyli do naszej redakcji swoje dane.



15-letnie Nowowsianki

Kiedy 15 lat temu panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Nowej Wsi zakładały swój chór, miały tylko nazwę „Nowowsianki” i każda po czarnej spódnicy i białej bluzce. Dziś, ubrane w piękne ludowe stroje nie tylko znakomicie śpiewają, ale potrafią zaaranżować dowcipne scenki kabaretowe, co pokazały podczas swojego kryształowego jubileuszu 10 stycznia, w miejscowej remizie OSP.

Z pierwszego składu chóru pozostało dziś pięć pań, reszta dołączyła później. Wciągały do zespołu sąsiadki, szwagierki, siostry. Przez pierwsze dwa lata występowały w czarnych spódnicach i białych bluzkach, ale też chodziły po muzeach regionalnych i podglądały ludowe stroje. Wreszcie uszyły własne. I cały czas ćwiczyły, powiększając swój repertuar. Pierwszą próbę zrobiły w styczniu 1994 r., a po raz pierwszy wystąpiły podczas Dnia Kobiet tego samego roku. Ich pierwszym instruktorem i kierownikiem muzycznym był Michał Kruczalak, a od 10 lat funkcję tę sprawuje Jarosław Ciecianiak, muzyk i nauczyciel z Osieka. Chór „Nowowsianki” od początku działa w ramach miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich. Ćwiczą w świetlicy, którą użyczyło im kółko rolnicze. Jednak swój jubileusz urządziły w remizie w No-



wej Wsi i zaprosiły na niego wszystkich, którzy im przez te lata pomagali.

Zachwycony występem „Nowowsianek” burmistrz Roman Olejarz obiecał paniom z Nowej Wsi finansową pomoc gminy. Podziękowały mu za to śpiewajco. Na uroczystości nie zabrakło również najmłodszych, malowniczego zespołu z miejscowego przedszkola.

Dziś w chorze śpiewają: Zofia Gasidło (prezes Koła Gospodyń), Władysława Dorociak, Jadwiga Gałgan, Jadwiga Gromek, Maria Grunwald, Ewa Korzec, Zofia Kowalczyk, Barbara Kubiś, Irena Naglik, Halina Naglik, Maria Ochmanek, Helena Stańczyk, Mirosława Tobiasiewicz, Łucja Zemła, Maria Żmudka, Kazimiera Żurawlew.

man

Nowe Niepubliczne Przedszkole

W dawnym kinie „Hejnał” powstaje katolickie przedszkole im. Dzieciątka Jezus. Przy parafii św. Małgorzaty i Katarzyny w Kętach organizuje je ks. Stanisław Cader, któ-

ry chce otworzyć placówkę jeszcze w tym roku szkolnym.

– Ze względu na dużą ilość dzieci w Gminie Kęty, które nie dostały się w minionym roku szkolnym do przedszkoli, ks. kanonik Franciszek Knapik, proboszcza Parafii św. Małgorzaty i Katarzyny, zwrócił się do mnie z pomysłem, aby w budynku parafii uruchomić przedszkole – mówi ks. Cader.

Pomysł zaakceptował ks. biskup Tadeusza Rakoczy i wybrano lokalizację w byłym budynku kina „Hejnał”. Po uzyskaniu wszystkich zezwoleń,

prace budowlane ruszyły z końcem ubiegłego roku. Codziennie pracuje tam ok. 20 osób. W nowym przedszkolu będą trzy oddziały – w sumie dla ok. 60 dzieci. Jeszcze w lutym rozpocznie się nabór dzieci. Obiekt usytuowany jest w centrum miasta, bardzo dostępnym miejscu, przy ul. Mickiewicza, a pomysł przedszkola spotkał się z dużą przychylnością parafian i społeczności miasta. Dużo pomocy udzieliły inicjatywie księdza Cadera między innymi Urząd Gminy, Wodociągi i Zakład Energetyczny.

– Wybrałem nazwę Dzieciątka Jezus, która jest mi bardzo bliska i pasuje do tego rodzaju działalności oraz zobowiązuje – mówi ks. Stanisław Cader. – Staram się o profesjonalną i doświadczoną obsadę mając na uwadze dobro dzieci. Na działalności przedszkola skorzystają również moi studenci pedagogiki, ponieważ będą mogli odbywać praktyki studenckie pod okiem fachowej i wykwalifikowanej kadry.

man



Kęcki „Wyspian” na 85 miejscu w kraju

Wszędzie nas pełno

„Rzeczpospolita” i „Perspektywy” ogłosiły jedenasty ranking najlepszych w Polsce szkół średnich. Kęckie Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Wyspiańskiego zajęło w nim 85 miejsce, co w skali województwa daje „Wyspianowi” 6 pozycję, a w powiecie pierwszą.

Kryteria przyjęte przez organizatorów corocznego zestawienia są bardzo czytelne: decyduje liczba uczniów, którzy są laureatami i finalistami olimpiad. W rankingu uwzględniono 384 placówki, które miały co najmniej dwóch zdobywców tytułu laureata lub finalisty olimpiady. W kęckim liceum w olimpiadach zwykle startuje ok. 30 – 40% uczniów, a w tegorocznym rankingu (ogłaszanym za rok 2008) miejsce na liście zapewniło trzech laureatów i trzech finalistów.

Dawid Szlachta (obecnie student UW) i Mateusz Góra są finalistami olimpiady języka łacińskiego, a Karolina Kluczevska i Piotr Młócek olimpiady filozoficznej. W olimpiadzie „Losy Polaków na wschodzie po 17 września 1939 roku” laureatami zostali Adam Szczupak (dziś już student UJ) i Piotr Bąk. Jedna dyscyplina ogólnopolskiego konkursu wiedzy - „Wiedza o Unii Europejskiej” nie została ujęta w ogłoszonym rankingu. Ponieważ odbywają się w kraju dwie olimpiady tego typu, tylko jedna została zawarta w zestawieniu. Ale również w tym konkursie szkoła ma swojego laureata, jest nim Małgorzata Kuś.

W opinii pedagogów ich kluczowym zadaniem jest uzmysłowić młodym ludziom, że są zdolni stanąć w szranki z innymi uczestnikami ogólnopolskich konkursów.

Trzeba im pokazać i wytłumaczyć, jak mogą rozwijać swoją pasję. Z czasem gdy uczeń pielęgnuje swoje zainteresowania i zdobywa kolejne pokłady wiedzy, pomoc nauczyciela nie jest już odkrywaniem nieznanego, lecz staje się fachową podpowiedzią trenerską. Aby umożliwić jak najlepsze przygotowanie do olimpiady również cały tryb funkcjonowania w szkole jest do tego odpowiednio dostosowany. Natomiast nauczyciele rozbudzający pasję zgłębiania wiedzy i przygotowujący młodzież

– Wszędzie nas jest pełno, uczestniczymy w licznych wymianach międzynarodowych, jeździmy do teatrów w Krakowie, Bielsku czy Katowicach, współpracujemy z uczelniami wyższymi – mówi dyrektor. – Uczniowie jeżdżą do Niemiec i Holandii, w ramach programu Sokrates Comenius. Odwiedzili Ragusy na Sycylii, a korzystając z oferty Polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ubiegłym roku wybrali się na Ukrainę.

Jak podkreśla Tomasz Bąk, przedwojenna data założenia szkoły i jej tradycje zobowiązują do tego, by dobrze kształcić. Jednak idąc z postępem nie wolno zapominać o podnoszeniu standardów i warunków w szkole. Obecnie wymieniono już okna, wyposażono szkołę w trzy pracownice komputerowe i dwa centra multimedialne, a każda z sal lekcyjnych jest podłączona do internetu. We współpracy z rodzicami, w szkole zamontowano szafki dla uczniów, dzięki czemu nie muszą oni nosić wszystkich książek czy pomocy naukowych ze sobą. Ambicje szkoły na tym jednak się nie

kończą, bowiem w planach jest rozbudowa budynku i dobudowanie pełnowymiarowej hali sportowej, mieszczącej ok. 900 osób na trybunach. Powstałe w nowej części sale lekcyjne umożliwią funkcjonowanie szkoły w systemie jednonozmianowym.

– Trzeba być realistą – podsumowuje dyrektor szkoły – musimy poczekać, aż inne szkoły powiatu wyrównają swoje standardy, wtedy będziemy się mogli dalej rozwijać.

Grzegorz Koziół



Stoją: Piotr Bąk, Mateusz Góra.
Siedzą: Piotr Młócek, Małgorzata Kuś, Karolina Kluczevska.

do Olimpiad mogą zostać nagrodzeni tzw. dodatkiem motywacyjnym, który jak podkreśla dyrektor placówki należy rozumieć w kategoriach finansowych.

Patrząc na wyniki młodzieży można odnieść wrażenie, że LO im. Stanisława Wyspiańskiego jest lokalną fabryką olimpijczyków. W kanon olimpijskich specjalności wpisują się już konkursy z języka łacińskiego, filozofii, języka polskiego, geografii czy historii. Dyrektor szkoły, Tomasz Bąk zapewnia jednak, że nie samymi olimpiadami żyje szkoła.

Zagraли po raz siedemnasty



Jedenastego stycznia po raz siedemnasty zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Celem tegorocznego finału był zakup sprzętu medycznego do wczesnego wykrywania nowotworów u najmłodszych. Jak co roku, ogólnopolska kwesta na rzecz chorych dzieci nie ominęła również Kęt. Od samego rana aż do późnych godzin wieczornych na ulicach miasta i okolicznych wsi kwestowało 140 wolontariuszy. Młodych ludzi z charakterystycznymi zielonymi puszkami można było spotkać pod większością kościołów i sklepów, nie tylko w naszej gminie, ale także w Czańcu, Porąbce, Bujakowie i Kobiernicach. Członkowie kęckiego sztabu dotarli nawet na górę Żar. Dzięki wspólnemu wysiłkowi wolontariuszy i organizatorów kęckiego sztabu zebrał 38 338 złotych. Ofiarodawcy wsparli WOŚP nie tylko gotówką, ale także biżuterią i innymi cennymi przedmiotami, które przynieśli do siedziby sztabu w Ośrodku Sportu i Rekreacji.

Niestety, podczas organizacji finału w Kętach pojawiły się utrudnienia. W związku z problemami lokalowymi trzeba było odwołać zaplanowany na jedenastego stycznia koncert. Najpierw z umowy nie wywiązała się firma, która miała wyprodukować wykładzinę, chroniącą podłogę sali przed uszkodzeniem. Kiedy rozwiązano problem wykładziny, władze miasta odmówiły wydania zgody na organizację koncertu. Burmistrz Kęt, Roman Olejarsz, tłumaczy swoją decyzję tym, że użyty materiał nie posiadał wymaganych atestów bezpieczeństwa.

Dzień przed finałem okazało się rów-

nież, że do Kęt nie dotrą identyfikatory dla wolontariuszy oraz serduszka. Organizatorzy, za zgodą Fundacji, musieli wydrukować identyfikatory samodzielnie. Nie udało by się to bez pomocy miejscowych przedsiębiorców.

- Szczególne podziękowania należą się panu Ryszardowi Dwornikowi ze sklepu Correct Office, który wydrukował identyfikatory dla wolontariuszy

oraz pani Halinie Piątek z kiosku przy ulicy Legionów w Kętach, która użyczyła nam laminatora - mówi organizator kęckiego sztabu, Lukasz Witkowski.

Dzięki współpracy okolicznych sztabów rozwiązano również problem braku serduszek. Akcesoria nie dotarły także do Wadowic, gdzie organizatorzy wydrukowali je we własnym zakresie. Wadowicki sztab oddał w niedzielę rano część ser-

ny charakterystyczną naklejką.

W organizację XVII Finału WOŚP w Kętach zaangażowanych było wiele osób.

- Gdyby nie Michał Przydacz, który przewoził wolontariuszy własnym samochodem, byłoby naprawdę ciężko - mówi drugi organizator sztabu WOŚP w Kętach, Agnieszka Sikończyk. - W ciągu tego jednego dnia Michał przejechał ponad 300 kilometrów.

Firma Aksam z własnej inicjatywy dostarczyła przekąski dla wolontariuszy. Właściciel jednej z hurtowni dywanów - Janusz Węgliński - przewiózł całe wyposażenie sztabu swoim samochodem dostawczym. Niezastąpieni okazali się także funkcjonariusze Policji i Straży Miejskiej. Mundurowi poinstruowali wolontariuszy jak przeprowadzić zbiórkę i dbali o bezpieczeństwo kwestujących. Funkcjonariusze zorganizowali również konwój zebranych pieniędzy do siedziby banku.

Organizatorzy kęckiego sztabu WOŚP podkreślają również zasługi kierownictwa Banku Spółdzielczego. Pracownicy placówki bezpłatnie użyczyli im specjalnych portfeli oraz karty bankowej i umożliwili przekazanie całej sumy do sztabu głównego.

Na sukces kęckiego sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy pracowało kilkaset osób. Pomimo drobnych problemów, organizatorzy zgodnie twierdzą, że warto było zaangażować się w tę inicjatywę.

Dom Kultury w Kętach również włączył się w to dzieło samodzielnie organizując koncert, podczas którego wystąpiły dziecięce zespoły, chórki i grupy taneczne z naszej gminy. Oprócz tego były pokazy ratownictwa medycznego i licytacja. Przedmioty na nią przekazali: Alicja Nikiel, Kaja Dudek, Małgorzata Urbaniak, firma FOTO-STUDIO KOLOR oraz FOTO-MEDIA-CENTRUM.

W Domu Kultury udało się zebrać 1606,64 zł.

W całym kraju Orkiestra Jurka Owsiaaka zebrała w tym roku ponad 32,5 miliona złotych.

car



duszek kęckim wolontariuszom. Dzięki temu po godzinie jedenastej każdy, kto wrzucił pieniądze do puszek był nagradza-

Budżet 2009 – krótka charakterystyka

Prace nad budżetem na 2009 r. przebiegały bardzo sprawnie i Rada Miejska 19 grudnia podjęła uchwałę budżetową. Znaczna część radnych poparła budżet, tylko 4 osoby wstrzymały się od głosu. Najważniejsze dane budżetowe Gminy Kęty:

- dochody **71 428 tys. zł**
- wydatki **76 320 tys. zł**
- różnica między dochodami a wydatkami **4 892 tys. zł**

Różnica będzie pokryta z zaciągniętych kredytów. Środki finansowe w sposób poprawny oszacowano i zaplanowano na tzw. wydatki bieżące, które finansowane będą na zbliżonym poziomie do roku 2008.

Wzorem lat ubiegłych budżet na 2009r. jest wyraźnie prorozwojowy. Wskaźnik nakładów majątkowych wynosi 25%, co stanowi jedną czwartą wydatków ogółem. I będzie miał tendencję wzrostową w trakcie roku. Tak bowiem założono, że projekcje finansowe wielu zadań inwestycyjnych będą realizowane w oparciu o możliwe zewnętrzne źródła. Być może, na koniec roku udział nakładów inwestycyjnych przekroczy znacznie 30%. Sprzyjać temu będzie aktywność w ubieganiu się o różnego typu dofinansowanie. Trzeba zaznaczyć, że nie tylko środki unijne są brane pod uwagę. Przewiduje się również zdyktowanie naszego rozwoju przez pozyskanie dobrych kredytów. Dotychczasowa polityka kredytowania zadań inwestycyjnych w oparciu o pożyczki z tzw. źródeł preferencyjnych sprawdziła się. A otrzymywane bonusy w postaci umorzeń znaczących kwot w

latach ubiegłych są wymiernym argumentem za korzystaniem z tego instrumentu ekonomicznego, skierowanego na rozwój. Na koniec roku 2008 osiągnęliśmy bardzo korzystne (niskie) wskaźniki zadłużenia. To dobra podstawa do dynamicznej polityki finansowej gminy.

Ważniejsze przedsięwzięcia do zrealizowania w 2009 roku:

Kęty:

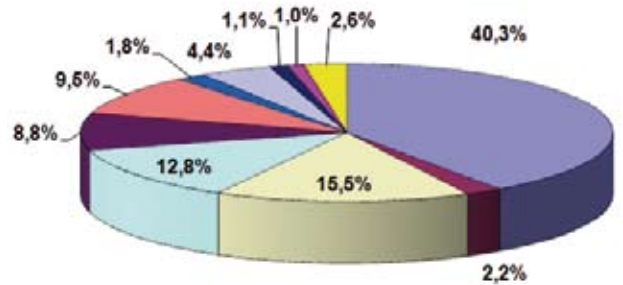
- przebudowa ul. Krakowskiej
- zagospodarowanie otoczenia Domu Kultury
- remont dachu budynku ZSG nr 1
- parking w Dzielnicy Podlesie
- ścieżka rowerowa przy ul. Kościuszki
- prace przygotowawcze do budowy obwodnicy Dzielnicy Nowe Miasto
- adaptacja budynku Rynek 13 na realizację nowoczesnych form pracy bibliotecznej oraz realizację funkcji informacyjno-promocyjnej gminy.

Sołectwa:

- dokończenie budowy sali gimnastycznej w Bielanych,
 - rozpoczęcie budowy sali gimnastycznej w Bulowicach,
 - prace remontowo – termo modernizacyjne przedszkola w Łękach,
 - modernizacja bazy sportowo-rekreacyjnej w Malcu,
 - dokończenie przebudowy ul. Batorego w Nowej Wsi,
 - remont Dworku w Witkowicach.

W dalszym ciągu kontynuowane będą prace projektowe kanalizacji sołectw: Bulowice, Malec i Witkowice oraz procesy kanalizacyjne. Ich tempo zależeć będzie od skuteczności starania się o środki unijne. Złożony wniosek o dofinansowanie naszej gminy z tzw. funduszu Infrastruktura i Środowisko na ok. 43 mln. zł dotacji jest w

Struktura wydatków budżetu
Wydatki ogółem - 76 320 tys. zł



oświata i wychowanie	30 768 tys. zł (40,3%)
gospodarka gruntami i nieruchomościami własnymi oraz dopłaty do mieszkalnictwa	1 715 tys. zł (2,2%)
drogi, transport zbiorowy	11 825 tys. zł (15,5%)
pomoc społeczna	9 769 tys. zł (12,8%)
administracja publiczna	6 738 tys. zł (8,8%)
gospodarka komunalna i ochrona środowiska	7 277 tys. zł (9,5%)
kultura fizyczna i sport	1 396 tys. zł (1,8%)
kultura i ochrona Dziedzictwa Narodowego	3 377 tys. zł (4,4%)
bezpieczeństwo publiczne w tym straż miejska, OSP	810 tys. zł (1,1%)
ochrona zdrowia	740 tys. zł (1,0%)
inne (melioracje wodne 270 tys., opracowania geodezyjne 150 tys., obsługa długu publicznego 419 tys., rezerwy 375 tys.)	1 194 tys. zł (2,6%)

procedurze oceny.

Budżet tak jest konstruowany, aby zapewnił równomierny rozwój wszystkich miejscowości.

Zakłada się w 2009 r. aktywną współpracę ze Starostwem Powiatowym w Oświęcimiu w zakresie utrzymania dróg powiatowych. Na zadania majątkowe z naszego budżetu na drogi powiatowe przeznaczono 170 tys. zł. Inwestorem będzie Gmina. Na dofinansowanie zadań, które na drogach tej kategorii będzie prowadziło Starostwo w Oświęcimiu zabezpieczono 780 tys. zł.

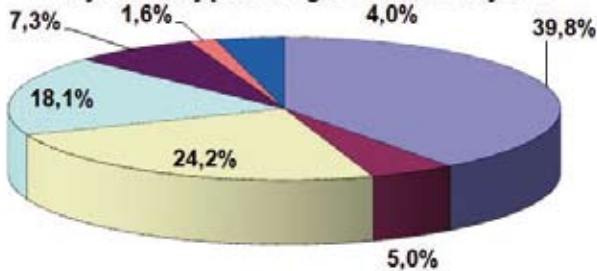
Niezależnie od przygotowywanych zadań inwestycyjnych, które przewiduje się do współfinansowania ze środków unijnych przygotowaliśmy się do realizacji programów „Leader” oraz „Współpracy Transgranicznej Polska-Słowacja”. W tym przypadku beneficjentem mogą być również różne organizacje i instytucje. Dlatego liczymy na ich aktywność.

Pełny wykaz wydatków majątkowych przedstawia tabela stanowiąca załącznik nr 7 do uchwały budżetowej. Pełna teść budżetu jest dostępna na stronie internetowej Urzędu Gminy w Kętach.

Strukturę wydatków ogółem i wydatków majątkowych przedstawiono na diagramach.

Roman Olejarsz

Struktura wydatków majątkowych
Wydatki majątkowe ogółem - 18 750 tys. zł



drogi	7 455 tys. zł (39,8%)
gospodarka gruntami i nieruchomościami	930 tys. zł (5,0%)
oświata i wychowanie	4 545 tys. zł (24,2%)
gospodarka komunalna, cmentarze i ochrona środowiska	3 400 tys. zł (18,1%)
kultura i ochrona dziedzictwa narodowego	1 370 tys. zł (7,3%)
kultura fizyczna i sport	305 tys. zł (1,6%)
inne (opracowania geodezyjne 100 tys., ochrona zdrowia 150 tys., ogrody botaniczne 90 tys., melioracja 90 tys.)	1 195 tys. zł (4,0%)

Prywatny koniec świata

Członkowie i sympatycy Dyskusyjnego Klubu Książki rozmawiali 8 stycznia w bibliotece o powieści Olgi Tokarczuk „Ostatnie historie”.

Olga Tokarczuk, laureatka literackiej nagrody Nike, napisała książkę, która oswaja śmierć sprawiając, że staje się ona bardziej bliska i namacalna. A słowa i obrazy nadają jej znamion swoistego dzieła sztuki, pięknego i gorzkiego zarazem.

Bohaterkami książki są trzy kobiety: babka, matka i córka, które w różny sposób „dotykają” śmierci. Każda z nich doświadcza swoistej projekcji dotychczasowego życia, dzięki której porządkuje doświadczenia, poszukuje sensu, analizuje własne postępowanie. Książka próbuje znaleźć odpowiedź na pytanie, jak spojrzeć śmierci w twarz bez lęku i przygotować się na swój prywatny koniec świata?

Ta odpowiedź jest w każdym z osobna, bo umieranie jest najbardziej intymnym doświadczeniem naszej egzystencji.

Kolejne rozmowy o książce, tym razem Carlosa L. Zafona „Cień wiatru” 19 lutego godz. 17.15. Zapraszamy!

Konkurs Ręką Seniora

Zapraszamy osoby od 50. roku życia do uczestnictwa w konkursie „Ręką Seniora”.

Proponujemy trzy grupy tematyczne:

1. Literatura - dowolne formy literackie (opowiadanie, wspomnienia, wiersze, itp.) na wybrany temat:

*Jesteś lekiem na całe zło...

*Wspomnienia szkolnego mundurka...

*Zainspirowany (a) życiem Temat dowolny.

2. Fotografie ze starych albumów- (1- 10 sztuk).

3. Rękodzielnictwo - własnoręcznie wykonane prace, np. serwetki, obrusy, „igła malowane”, robótki ręczne, prace plastyczne itp. (1 lub więcej sztuk)

Termin składania prac upływa 12 lutego 2009 r.

Prace należy podpisać, podając imię, nazwisko, adres oraz telefon kontaktowy.

Spośród zaproponowanych tematów można wybrać jeden lub dowolną ilość. Na laureatów czekają nagrody książkowe oraz dyplomy. Najciekawsze prace będą prezentowane podczas Biesiady Seniora, 5 marca, a także w prasie, na stronie internetowej i na wystawie w czytelni. *Udział w konkursie oznacza zgodę na publikowanie danych osobowych i utworów autora w prasie oraz na stronie internetowej biblioteki.*

Filmowe popołudnia

22 stycznia zebrani w czytelni pasjonaci kina mieli okazję obejrzeć ostatni film Pedro Almondovara „Volver”. Ten hiszpański reżyser i scenarzysta, podwójny zdobywca Oscara, to ikona światowego kina autorskiego. Swoją przygodę z filmem rozpoczął mając zaledwie 23 lata. Za pierwsze zarobione pieniądze kupił małą kamerę, która dała mu upragnioną niezależność i swobodę. Bardzo szybko stał się czołową postacią hiszpańskiego La Movida Madrileña. Odkrył między innymi Antonio Banderasa i Penelope Cruz, umożliwiając im zrobienie światowej kariery.

Najważniejsze dla Almondovara są kobiety i to one odgrywają kluczową rolę we wszystkich jego produkcjach. Pokazuje ich skomplikowaną naturę, wielkie emocje, ale przede wszystkim piękno i siłę. W filmie

„Volver” kobiety tworzą świat, w którym mężczyźni zepchnięci zostali na margines. Jest to jednak świat bezpieczny, pachnący perfumami i dobrym jedzeniem. Nie ma w nim miejsca na gniew, brutalność czy gwałt. Bohaterki „Volvera” za swój aktorski kunszt zostały zbiorowo nagrodzone Złotą Palmą w Cannes w 2006 roku.

Wszystkich amatorów dobrego kina zapraszamy na bezpłatne prezentacje arcydzieł kina polskiego i światowego. W ubiegłym roku biblioteka zakupiła kilkadziesiąt tytułów, nagradzanych na festiwalach filmowych, ale i należących do klasyki gatunku. Zasoby naszej filмотeki będą się nadal powiększać.

Na kolejne spotkanie z dobrym filmem zapraszamy 26 lutego o godz. 16.30.

Wystawa fotografii i plastyki

Do 9 lutego 2009 roku prezentujemy na wystawie w czytelni prace plastyczne i fotograficzne laureatów konkursu ATA: Beaty Wielgos-Dunikowskiej, Katarzyny Pawińskiej oraz Kingi Piechy.

Beata Wielgos-Dunikowska z Kęt zajęła w konkursie II miejsce wśród osób dorosłych w kategorii: plastyka za obrazy namalowane farbami akwarelowymi na płycie drzewnej. W jej pracach dominuje abstrakcja z wykorzystaniem motywów kwiatowych, widzianych w sposób odrealniony, fantazyjny. Autorka śmiało łączy

też ze sobą ostre kolory uzyskując ciekawe efekty zdobnicze. Jej obrazy pasują do nowoczesnych wnętrz oraz dużych jasnych płaszczyzn ściennych. Są też prace przedstawiające kobietę w różnych ujęciach: wśród kwiatów, z dzieckiem, itp.

Katarzyna Pawińska z Czańca zajęła II miejsce w kategorii: fotografia za zdjęcia z podróży do Norwegii. Są na nich urokliwe wodospady i jeziora otoczone granitami gór i zielenią wąwozów, oplecione krętymi ścieżkami i wiszącymi mostami. Dominuje precyzyjna kompozycja, która pozwala odchwycić niuanse

kształtów i kolorów oraz plan dalszy pokazanych pejzaży.

Kinga Piecha z Kęt jest laureatką III nagrody w kategorii: plastyka za prace namalowane farbami olejnymi na płycie drzewnej. Uwagę przyciąga szczególnie pejzaż ukazujący starą chatę otuloną koronami drzew, zaroślami dzikich krzewów, gęstwiną kwiatów i ziół. Stary dom zdaje się nieco pochylać i wspierać o bujną roślinność. Kinga kładzie farby małymi precyzyjnymi plamkami lub przeciwnie - tworzy płaszczyzny duże ale rozlane, o zatartych konturach i nierealnych barwach.

Zapraszamy do obejrzenia wystawy.



Agata była blisko nas

Mieszkaliśmy w Bielsku, ale reporter-
skie wędrowki nieraz sprowadzały
Agatę do Kęt. Pisała o ludziach stąd, bo
żyła ich sprawami i walczyła o nie – mówił
na spotkaniu w bibliotece Zbyszek Paruch,
mąż Agaty, zmarłej w 2005 roku dzienni-
karki. Na spotkanie w Kętach przywiózł
książkę, którą pozostawiła po sobie jego
żona. W gronie przyjaciół, w wypełnionej
do ostatniego miejsca czytelni biblioteki
wspominaliśmy naszą koleżankę - wzór
dziennikarskiej pasji.

O Agacie opowiadali na tym spotkaniu:
jej mąż, a także Jacek Stroka - wydawca
książki, Zbigniew Bartuś – szef oddziału
Dziennika Polskiego w Oświęcimiu, gdzie
pracowała, Zbigniew Matejko - kiedyś jej
redakcyjny kolega. I ja – niżej podpisa-
ny, bo miałem zaszczyt znać tę niezwykłą
reporterkę, być jej kolegą i przyjacielem
rodziny Paruchów.

Nad książką Agaty Paruch „Anioły
znają swój fach” wspominaliśmy nasze
wspólne spotkania przy pracy i jej nie-
spotykane zaangażowanie w każdy opra-

cowywany temat. Zaproszonym gościom,
wśród których nie zabrakło młodzieży z
naszych liceów – a na jej obecności nam
szczególnie zależało – staraliśmy się



pokazać Agatę jako wzór rzetelności, a
równocześnie osobę o ogromnym po-
czuciu humoru i pogody ducha. Książka,
którą po sobie zostawiła to przejmująca
opowieść o życiu i walce z chorobą, jaką
przeszła. Zbyszek Paruch powiedział

nam, jak przez dwa lata pracował nad re-
dakcją niedokończonego tekstu, jak dobie-
rał do tej autobiograficznej opowieści żony
jej najlepsze reportaże. Powstała rzecz nie-

zwykła, porusza-
jąca i autentycz-
na. W tej książce
nie ma ani słowa
fikcji, wszystko
jest prawdziwym
życiem i walką o
nie. Dzięki niej
po ponad trzech
latach od chwili,
gdy Agata od nas
odeszła, znowu
mogliśmy ją spo-
tkać i wsłuchać
się w jej głos.

Książka jest nie tylko w księgarni, ale
też w naszej bibliotece. Gorąco ją pole-
cam osobom wrażliwym i szukającym w
literaturze prawdy.

Marek Nycz

Ferie w bibliotece

Biblioteka zaprasza wszystkie dzieci za-
interesowane zgłębieniem tajemnic fizyki
i chemii na **Ferie młodych odkrywców**.
Zajęcia odbywać będą się codziennie, od
poniedziałku do piątku, o godz. 11.30 w
Czytelni książek i czasopism. Poniżej pre-
zentujemy szczegółowy plan.

16, 17 luty – Wodne wariacje. Uczestnicy
zajęć dowiedzą się o właściwościach fizycz-
nych i chemicznych wody, skonstruują wła-
sny hydrometr, wyprodukują bańki mydlane,
atramentowe wiry w szklance wody i dowie-
dzą się czy żelkowy miś potrafi pływać.

18, 19 luty- Kształty w przyrodzie. Tym
razem poszukiwać będziemy odpowiedzi
na następujące pytania: Czym jest kryształ?
Jak wyprodukować go w domowych warun-
kach? Jak twarda jest skorupka jajka i co
stanie się z nią pod wpływem octu? Ponadto
będziemy tworzyć plastyczne masy z mleka,
mąki i soli.

20 luty- Magnetyczna siła. Dzieci pozna-
ją działanie magnesu oraz jego użyteczność.
Dowiedzą się czym jest reakcja łańcuchowa
oraz jak wykonać magnetyczny obrazek.

23,24 luty- Efekty świetlne. Czym jest
światło, a czym cień? Jakie są barwy świa-

ła i jak wyczarować tęczę? Czy ogień może
być zimny i jaka jest potęga tego żywiołu?
Niepewności związane z tym tematem znik-
ną w mig po uczestnictwie w zajęciach bi-
bliotecznych.

25,26 luty- Powietrzne eksperymenty.
Milusińscy skonstruują wiatrowskaz i małą
dmuchawę, dowiedzą się jak można nadmu-
chać balon w słoiku. Będą uczyć się roz-
poznawać rozmaite zapachy i dowiedzą się
czym jest dyfuzja.

27 luty- Fale akustyczne. Po uczestnic-
twie w tych zajęciach konstrukcja telefonu
czy stetoskopu przestanie być tajemnicą.
Dzieci dowiedzą się ponadto dlaczego sły-
szymy i jak rozróżnić wysokość dźwięku
oraz jego natężenie.

Uatrakcyjnieniem zajęć będą popołudnia
filmowe dla najmłodszych. Trzy razy w ty-
godniu o godz. 15.00 prezentować będzie-
my kolejno następujące filmy:

- 16 lutego-** Ratatuj
- 18 lutego-** Opowieści z Narnii.
Książę Kaspian
- 20 lutego-** Kudłaty zaprzęg
- 23 lutego-** Wyspa dinozaura
- 25 lutego-** Koń wodny
- 27 lutego-** Kung Fu Panda.

Serdecznie zapraszamy,

Zaproszenia na luty:

5 lutego godz. 16.00– spotkanie au-
torskie z Marcinem Pałaszem połączone
z podsumowaniem konkursu „Czytelnik
roku” w kategoriach: dzieci do lat 7 oraz
uczniowie klas I-IV

12 lutego godz. 16.00– spotkanie autor-
skie z Pawłem Beręsewiczem połączone
z podsumowaniem konkursu „Czytelnik
roku” w kategoriach: dzieci z klas V-VI
oraz młodzież gimnazjalna

16 do 27 lutego godz. 11.30 – „Ferie
młodych odkrywców”, codzienne za-
jęcia animacyjne połączone z prostymi
eksperymentami w zakresie praw fizyki i
chemii. Dodatkowo, co drugi dzień (po-
niedziałki, środy i piątki) o godz. **15.00**
emisja filmów dla dzieci

19 lutego godz. 17.15 – Dyskusyjny Klub
Książki zaprasza na spotkanie poświęcone
książce Carlosa Ruiza Zafona „Cień wiatru”

26 lutego godz. 17.00 - Popołudnie z
filmem w reż. Olivera Dahama „Niczego
nie żałuję. Edith Piaf”

Od **9 lutego do 7 marca** w czytelni bę-
dzie można obejrzyć wystawę prac foto-
graficznych Andrzeja Szczepańczyka,
Anny i Tomasza Sroki oraz rysunki Iwo-
ny Zięby.

Chce zatrzymać chwile

To miały być zwyczajne zakupy. Chciał kupić aparat, aby uwiecznić na nim wakacyjne wyprawy i rodzinne uroczystości. Sprzęt miał być mały i poręczny. W sklepie, po rozmowie ze sprzedawcą, nagle zmienił zdanie. Wrócił do domu z profesjonalnym aparatem Fuji, który co prawda nie mieścił się w kieszeni, ale robił zdjęcia dobrej jakości. Dwa lata temu Sławek Kasiński niespodziewanie odkrył pasję swojego życia. Zauważył, że fotografowanie przyrody, ludzi i martwej natury pochłania go coraz bardziej. Zaczęło się niewinnie. Chcąc samodzielnie obrobić swoje dzieła, sięgnął po program graficzny. Do swobodnego poruszania się w niuansach fotografii brakowało mu jednak umiejętności. Każdą wolną chwilę zaczął więc poświęcać na lekturę prasy fachowej. Chociaż zrobione przez niego zdjęcia robiły wrażenie na najbliższych, Sławek chciał czegoś więcej. W nadziei na fachową, obiektywną opinię zarejestrował się na portalu dla fotografów - amatorów i czekał na pierwsze reakcje. Wkrótce zrozumiał jednak, że strona ta skupia osoby zainteresowane wyłącznie

pochwałami.

- Nie tego oczekiwałem - mówi Sławek. - Chciałem usłyszeć konkretne wskazówki i konstruktywną krytykę. Tylko w taki sposób mogłem się dalej rozwijać.

Sławek Kasiński szybko znalazł alternatywę. Po zmianie aparatu na jeszcze bardziej fachowy, dołączył do klubu Olympusa i Nikona. Większość osób zareagowało na jego zdjęcia entuzjastycznie. Otrzymał jednak wiele uwag i porad, które bardzo mu pomogły.

- Oczywiście zdarza się, że ktoś krytykuje moje prace - mówi Sławek. - Odpowiednio uzasadnioną krytykę przyjmuję jednak z pokorą, bo dzięki niej wiem, co mam poprawić.

Zapytany o to, co najbardziej lubi fotografować, Sławek odpowiada, że to zależy od dnia i jego nastroju. Kiedy jest czymś poirytowany, wychodzi na łono natury i uwiecznia plenery. To go wycisza i uspokaja. W jego kolekcji znajdują się zdjęcia z całej okolicy. Niektórzy kęczanie patrząc na te fotografie wręcz nie chcą wierzyć, że tutejsza przyroda może być aż tak piękna.

Sławek Kasiński jest także autorem wielu portretów. Najwdzięczniejszymi jego modelami są dzieci. Z ich twarzy można bowiem wyczytać najwięcej emocji.

Chociaż obecnie pracuje w zupełnie innym zawodzie, Sławek wiąże swoją przyszłość z fotografią. Za kilka miesięcy ma zamiar otworzyć w Kętach małe, amatorskie studio fotograficzne. Myśli także o rozpoczęciu nauki w prywatnej szkole fotografii. Już teraz nie brakuje mu zajęć. Jesień 2008 roku poświęcił na pracę nad zdjęciami do kalendarza, wydanego przez klasztor oo. Franciszkanów. Brał również



udział w konkursie zorganizowanym przez National Geographic. W tym celu wykonał w obozie Auschwitz-Birkenau szereg fotografii przepełnionych symbolami i melancholią.

Sławek Kasiński specjalizuje się także w robieniu reportażu ślubnych.

- Na prośbę znajomych par, wykonałem kilka zdjęć w tym szczególnym dla nich dniu - mówi Sławek. - Okazało się, że fotografie bardzo przypadły im do gustu i tak się zaczęło.

Teraz ten początkujący fotograf spędza weekendy uwieczniając młode pary.

Wielką pasją Sławka jest retuszowanie starych fotografii. Zdarzyło się mu odnawiać nawet stuletnie zdjęcia. Poświęca on dużo czasu i uwagi, aby na nowo tchnąć duszę w uwiecznione na fotografii obrazy.

Zapytany o receptę na udane zdjęcie, Sławek nie potrafi jednoznacznie odpowiedzieć.

- Świat przez obiektyw wygląda zupełnie inaczej, ponieważ widzimy tylko mały fragment otoczenia - mówi. - Żeby zatrzymać jego magię, trzeba dostrzec tę różnicę i skupić się na jednym elemencie.

car

Galerię zdjęć tego młodego fotografa można obejrzeć na jego stronie internetowej www.slawekkasinski.art.pl



Dziewczyna z okładki

Z wiolonczelą na „koniec świata”

Na instrumencie gra odkad skończyła 10 lat. Chciała uczyć się gry na skrzypcach, ale ostatecznie zakochała się w wiolonczeli. Magda Zajac stawiała swoje pierwsze kroki, jako instrumentalista, w szkole muzycznej I stopnia. Kolejnym etapem było liceum muzyczne i Uniwersytet Śląski w Katowicach - Wydział Artystyczny, gdzie ukończyła specjalizację - terapia muzyczna w działaniach pedagogicznych. Przez okres studiów grała w Orkiestrze Uniwersyteckiej i Uniwersyteckim chórze „Harmonia” (reprezentacyjny chór Uniwersytetu Śląskiego), z którym koncertowała w kraju i za granicą. W jej życiorys wplątany jest także epizod współlistnienia z muzycznym kabaretem „Apterygiformes”, który swym repertuarem nawiązywał do „Piwnicy pod Baranami”.

Magda Zajac ukończyła studia jako kwalifikowany nauczyciel muzyki, lecz nie udało się jej znaleźć zatrudnienia w szkolnictwie, gdyż nabory na nowy rok szkolny odbywają się wio-

lu, gdzie kazali nam pozostać z bagażem i od razu zabrali na bankiet, gdzie miałyśmy zaplanowany pierwszy występ. Zagrałyśmy z „biegu”, bez żadnego wcześniejszego rozegrania, bez odpoczynku po podróży. Od razu poczułyśmy, że jesteśmy w Japonii. Każdego dnia przygotowujemy koncerty dla japońskich słuchaczy. W zależności od miejsca w jakim przyszło nam występować, grałyśmy stosowną do niego muzykę, od klasycznej, poprzez jazz, muzykę popularną, filmową, jak

również tradycyjną muzykę japońską. Słuchaczy nigdy nie brakowało, goście często miewali swoje życzenia, więc pracy zawsze było dużo. Na każdy dzień musiałyśmy przygotowywać nowy

repertuar. Ostatecznie zliczyłyśmy, iż w naszym repertuarze mieściło się ok. 500 pozycji. Wyjazd ten był także wspaniałą możliwością poznania pięknej i jakże różnej, od europejskiej, kultury japońskiej. Japończycy to ludzie serdeczni, ale zarazem bardzo nieufni. Potrzeba sporo czasu zanim przekonają się do obcych, ale kiedy uda się zdobyć ich przychylność i zaufanie, podarowują przyjaźń, która potrafi przetrwać każdą próbę czasu.

Po orientalnej przygodzie w Japonii, Magda wróciła do Kęt. Zapytana o plany na przyszłość, odpowiedziała nam, iż zawsze marzyła o pracy z dziećmi. Aktualnie szuka zatrudnienia w przedszkolu i jest w trakcie studiów podyplomowych - wychowanie przedszkolne. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że niebawem będzie zdawała egzamin z prawa jazdy. Redakcja „Kęczanina” życzy powodzenia.

ski



sną. Na szczęście we wrześniu otrzymała propozycję wyjazdu do Japonii z kobiecym kwartetem smyczkowym, o nazwie „Bursztynowy Kwartet”.

– Podróż była niezwykle długa i męcząca, z kilkoma przesiadkami. – mówi Magda – Japończycy przyjęli nas z charakterystycznym, dla nich, dystansem. Nie było zbędnych słów i uścisków, po prostu japońskim ukłonem. Zawieźli nas do hote-



Kęczenie w „Krainie Uśmiechu”



J. Straussa, E. Kalmana, F. Lehara. Wystąpili soliści: Wioletta Białek (sopran), Joanna Iwaszkiewicz (mezzosopran) oraz Krzysztof Iwaszkiewicz (baryton).

Towarzyszył zespół muzyczny „MAES TRIO” w składzie Marzena Miłucha-Drabek (fortepian), Jacek Gros (skrzypce) oraz Dariusz Kasperek (klarnet). Wystąpili też soliści baletu chorzowskiego Te-

W ostatnią niedzielę mijającego roku Dom Kultury w Kętach zaprosił mieszkańców na muzyczną podróż do „Krainy uśmiechu”. Na program wieczoru złożyły się perły muzyki wiedeńskich klasyków operetki m. in.

atru Rozrywki Weronika Drynkorn i Filip Jędruch. Całość prowadził Jacek Woleński - znany konferansjer i dziennikarz muzyczny. Po koncercie na gości czekała symboliczna lampka szampana.

Obrazki collage

17 stycznia „kantkowicze” spotkali się poraz kolejny na warsztatach artystycznych zorganizowanych w Dom Kultury w Kętach. Uczestniczki wykonywały obrazki w technice collage’u. Naklejając na płótno lub papier tkaniny, skóry, muszelki, kamienie stworzyły oryginalne kompozycje. Wskazówek i cennych rad podczas warsztatów udzielała Pani Kaja Dudek - artystka parająca się tą techniką na co dzień. Jej niezwykle prace mogliśmy podziwiać na wystawie zorganizowanej w listopadzie w Domu Kultury w Kętach.



REKLAMA

www.bzwbk.pl/gotowka ZADZWOŃ: 033 847 50 80

WBK | Bank Zachodni WBK

Szczegóły, informacje o opłatach i prowizjach dostępne w oddziałach Banku i na www.bzwbk.pl © 2007 666 444 - opłata zgodna z taryfą danego operatora. Stan na 24.11.2008 r.

Konkurs na szopkę rozstrzygnięty

Z okazji świąt Bożego Narodzenia Dom Kultury w Kętach zorganizował konkurs na „Najładniejszą Szopkę Bożonarodzeniową”. Nadesłane prace oceniała komisja w składzie: Beata Tobijasiewicz - plastyk i pedagog, Agnieszka Górecka - plastyk grafik i Józef Pękała - modelarz hobbysta. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbyło się 17. grudnia 2008 r. w Domu Kultury.

W kategorii prac zespołowych (wiek od 10-12 lat) I miejsce zajęli dziesięciolatkowie: Ireneusz Bartuś, Kamil Piskorek, Konrad Brzeski - z Nowej Wsi. Ponadto komisja wyróżniła: Zuzannę Kurek (l. 11) oraz współautorki: Annę Gawędę (l. 11), Katarzynę Naglik (l. 11), Natalię Dybczyńską (l. 11) i Angelikę Sajdak (l. 11) z Nowej Wsi.

W kategorii prac rodzinnych I nagrodę zdobył Filip Michalkiewicz z Kęt wraz z rodzicami (na zdjęciu), a wyróżniona została Kazimiera Kawczak z Bielana z rodziną. Jury w obu kategoriach nie przyznało II i III miejsca.

Wszystkie prace można oglądać na wystawie pokonkursowej, do dnia 1. lutego 2009 r. w Domu Kultury w Kętach w gablocie na I p.



HARMONOGRAM IMPREZ DOMU KULTURY Luty 2009		
Data	godzina	Opis
5.02	10:00	Konkurs recytatorski dla gimnazjalistów „Dom jest sześcianem dzieciństwa, dom jest kostką wzruszenia”
6.02	16:30	Wyjazd do Teatru Słowackiego w Krakowie na spektakl pt.: „FrankV. Komedia Bankierska”. Początek spektaklu godz. 19:00
10.02	15:00	Warsztaty teatralne dla nauczycieli
14.02	12:00	XXII Turniej Tańca Towarzyskiego „Złote Pantofelki”/szczegóły na afiszach
16-27.02	10:00 14:00	Akcja „Artystyczna zima w mieście” /szczegóły na afiszach/
20.02	19:00	Koncert: Przemysław Branny z zespołem
26.02	19:00	Koncert zespołu „AKURAT”
27.02	18:00	Spotkanie Klubu Obieżyświatów /szczegóły na afiszach/

WYSTAWY

- od 01.03 Wystawa malarstwa **Heleny Dzionyk** z Zabrza pt. „Impresje na jedwabiu” - sala kameralna
- od 02.02 „Moja pasja, moje hobby” - wystawa prac dziecięcych - gablota na I piętrze

FILM

- 1.02 -godz. 16:00 „Piorun” - film dla dzieci – prod. USA
- 6-8.02 -godz. 18:00 „Ile waży koń trojański” - komedia prod. polskiej
- 14,15.02 -godz. 19:00 Seans Walentynkowy „Dziewczyna mojego kumpla” prod. USA - komedia romantyczna
- 21,22.02 -godz. 18:00 „Just dance – tylko taniec” - prod. USA

Dom Kultury zastrzega sobie prawo zmian w programie.
www.dk-kety.com.pl dk@dk-kety.com.pl
dzial.imprez@dk-kety.com.pl
tel. 033 844 86 70 Dział Programowo-Animacyjny:
033 844 86 76-79

Zapraszamy!!!

„Artystyczna zima w mieście” Dom Kultury w Kętach 2009

I TYDZIEŃ

16.02.2009 (poniedziałek)	godz. 10:00 - 11:30	ZIMOWE KINO BAJKA
	godz. 11:30 - 12:00	„Bezpieczny wypoczynek” – spotkanie z policją
	godz. 12:00 - 13:00	„Ludzie do ludzi” - integracyjne zajęcia plastyczne i ruchowe
17.02.2009 (wtorek)	godz. 10:00 - 13:00	„Czy znam moje miasto?” - spacer po Kętach (wizyty w różnych ciekawych miejscach połączone z konkursami)
18.02.2009 (środa)	godz. 10:00 - 11:30	„To ja” - warsztaty plastyczne
	godz. 11:00 - 12:00	„Teatralne wariacje” - zabawy fabularyzowane
	godz. 12:00 - 13:00	„Muzyczna loteria” - zajęcia muzyczne
19.02.2009 (czwartek)	wyjazd - godz. 9:00	Wycieczka do Żywca (w programie: wizyta w Zakładzie Optyki Instrumentalnej „Uniwersał” i w obserwatorium astronomicznym, warsztaty bibułkarstwa w Muzeum Miejskim)
20.02.2009 (piątek)	godz. 10:00 - 11:00	„Dobre maniery – znam i stosuję”
	godz. 11:00 - 13:00	„Niech żyje bal” - przygotowania do balu i zabawa karnawałowa

II TYDZIEŃ

23.02.2009 (poniedziałek)	godz. 10:00 - 11:30	ZIMOWE KINO BAJKA - „Wyspa Nim” - film przygodowy
	godz. 11:30 - 13:00	„Feriada” - potyczki sportowe i zabawy ruchowe
24.02.2009 (wtorek)	godz. 10:00 - 12:00	„Turniej Tenisa Stołowego”
	godz. 10:00 - 12:00	„Studio reklamy” - zabawy teatralne
	godz. 12:00 - 13:00	„Pamięć – najcenniejsza skarbonka” - jak szybko zapamiętywać, jak skutecznie się uczyć
25.02.2009 (środa)	godz. 10:00 - 11:00	„Różne oblicza tańca” - zajęcia taneczne
	godz. 11:00 - 12:00	„Wyczarować z masy solnej” - warsztaty plastyczne
	godz. 12:00 - 13:00	„Sopelkowe melodie” - zajęcia muzyczne
26.02.2009 (czwartek)	wyjazd - godz. 10:00	Wycieczka do Teatru Lalek „BANIALUKA” w Bielsku-Białej (w programie: spektakl pt. „Sklep z zabawkami” oraz oprowadzanie dzieci po magicznych miejscach teatru)
27.02.2009 (piątek)	godz. 10:00 - 11:30	„Wybory Miss i Mistera Ferii”
	godz. 11:30 - 13:00	„Zachować wspomnienia” - podsumowanie „akcji zima”

Dom Kultury w Kętach i Klub Tańca „Ragtime”

XXII Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego

ZŁOTE PANTOFELKI
pełni patronat Honorowy Miasta Kęty

14. Luty 2009

**Block I
godz. 12.00**
Fazy taneczne w kategoriach 12-13 lat E, 14-15 lat D, powyżej 15 lat E, D

**Block II
godz. 17.00**
Fazy taneczne w kategoriach 16-17 lat C, B, powyżej 17 lat B, A

Miejscem sali sportowa OS i R w Kętach

ROMA
teatr muzyczny
w Warszawie

Dom Kultury w Kętach
organizuje wyjazd

UPIÓR W OPERZE

musical wszechczasów

9. maj 2009 (sobota) godz. 15.00
Wyjazd spod Domu Kultury godz. 7.00

Cena biletu: I strefa (partier) 75 zł
II strefa (partier) 63 zł
przejazd 65 zł

Zapay z wpłatą na biliet do DR.kęty.
Zapraszamy!

www.dk-kety.com.pl

Dom Kultury w Kętach
organizuje wyjazd

Przemysław Branny z zespołem

KONCERT

20.02.09r.
piątek godz. 18.30

Miasto naszego Aktora Teatru Regionalnego w Krakowie.
Realizacja w programach muzycznych.
Klubowcy i goście: Sportowcy i Białoskórzy, Ci wam to dobrze powie...
Spisano w koncertach muzyki ludowej i filmowej, solista w koncertach
Festiwali „Nocny koncert, to nie jest koniec”.

Sprzedż biletów w DK w pok. nr 4. Cena biletu 33 zł

Muzealne podsumowanie

Tradycyjnie z początkiem stycznia przychodzi czas na podsumowanie działalności w poprzednim roku. Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego z pewnością

własnych oraz Muzeum w Bielsku-Białej obejrzało ponad 700 osób. Zainteresowaniem cieszyła się również wystawa „Kęty na kartach pocztowych”, którą zwiedziło

dysponuje kęcka placówka - jest sporym osiągnięciem.

Tradycyjnie również szkoły chętnie korzystały z oferty prowadzonych przez pracowników muzeum lekcji muzealnych. Wzięło w nich udział w sumie 550 osób. Wśród proponowanych tematów nauczyciele najchętniej wybierali warsztaty tradycyjnego zdobienia pisanek oraz lekcję na temat „Józef Piłsudski i Legiony w Kętach”.

Rok 2008 należy zaliczyć do udanych również ze względu na rosnące zbiory Muzeum w Kętach. W ciągu roku w inwentarzach przybyły 143 pozycje obejmujące eksponaty i ich zespoły, pochodzące głównie z darów od mieszkańców Kęt i okolicy. Wśród eksponatów zakupionych przez muzeum warto wymienić dwie XVI-wieczne mapy pochodzące z atlasu Orteliusa przedstawiające Polskę i Śląsk. Na obydwu zaznaczone są Kęty. Na koniec roku w księgach inwentarзовych kęckiego muzeum wpisane były w sumie 3952 pozycje.

Najciekawsze spośród nowych nabytków trafiły na ekspozycję stałą. Poza tym w zeszłym roku wzbogaciła się ona o zespół eksponatów archeologicznych zilustrowany makieta średniowiecznej twierdzy na Wołku.

Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego
w Kętach



rok 2008 może zaliczyć do udanych.

W ubiegłym roku kęckie muzeum odwiedziło w sumie blisko 3 tys. osób, o 0,5 tys. więcej niż rok wcześniej. Było to przede wszystkim zasługą atrakcyjnych wystaw czasowych. Archeologiczną wystawę „Wołek” przygotowaną ze zbiorów

interesowaniem cieszą się tradycyjne „Spotkania przy armacie”, których w roku ubiegłym muzeum zorganizowało 4. Wśród nich niewątpliwie największą frekwencję zanotowało spotkanie z prof. Normanem Daviesem, gromadząc ok. 130 słuchaczy, co - jak na warunki, którymi

Jasełka dla babci i dziadka

Dziewięć z Publicznego Przedszkola Siostr Zmartwychwstank im. Bł. Matki Celine Borzęckiej w Kętach przygotowały piękne przedstawienie jasełkowe. Przy pełnej po brzegi sali w domu kultury pokazały je 22 stycznia, z okazji Dnia Babci i Dziadka. Oprócz tych, którym ów występ dedykowano, maluchy zaprosiły też swoich bliskich i przyjaciół. Dzieci otrzymały nie tylko gromkie brawa za swój pełen uroku występ, ale też dużo słodyczy od władz samorządowych. Przedstawienie przygotowała z dziećmi siostra Joanna Korzeniewska, a pomagali jej wychowawcy i rodzice.

W przedstawieniu udział wzięły wszystkie maluchy z przedszkola.



O Wrześniu przy armacie



W Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego w Kętach odbyło się 58. już „Spotkanie przy armacie”. Marcin Dziubek wygłosił na nim wykład na temat „Szlaku bojowego kęckiej Kompanii Obrony Narodowej”.

Marcin Dziubek (na zdjęciu w rogatywce) jest historykiem i mieszkańcem Bielania. Ukończył Uniwersytet Śląski w Katowicach, gdzie bronił pracy „Społeczeństwo ziemi oświęcimskiej wobec działalności obozu Auschwitz”. Obecnie jest nauczycielem w Powiatowym Zespole nr 2 Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego i Technicznych w Oświęcimiu. Wśród jego zainteresowań na pierwszy plan wysuwa się historia regionalna, zwłaszcza jego rodzinnych Bielania. Pasja młodego historyka zaowocowała już wydaniem dwóch książek: „Z dziejów Bielania” oraz „Kult Chrystusa Cierpiącego w Bielanie”. Jest on również prezesem Towarzystwa Miłośników Bielania, które może poszczycić się m.in. zorganizowaniem izby regionalnej oraz budową pomnika poświęconego pamięci żołnierzy Armii Krajowej oddziału „Sosienki”. Marcin Dziubek zaangażowany jest także, w działalności Grupy Rekonstrukcji Historycznej 52 Batalionu Obrony Narodowej „Oświęcim”. W listopadzie

2008 roku ukazała się jego najnowsza książka „Batalion Obrony Narodowej „Oświęcim” 1937-1939”.

Ostatnie „Spotkania przy armacie”, które odbyło się 22 stycznia, wpisało się w tegoroczne obchody 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej.

zm

REKLAMA

NFZ

GABINET STOMATOLOGICZNY

Lek. stom. Dariusz Zinkowski
KĘTY ul. Jagiellońska 1 C

BEZPŁATNE ŚWIADCZENIA
W RAMACH UMOWY Z NFZ

Godziny przyjęć:

poniedziałek	12:30 - 18:30
wtorek	7:30 - 13:13
środa	12:30 - 18:30
czwartek	7:30 - 13:30
piątek	7:30 - 13:30

REJESTRACJA TELEFONICZNA
033 - 845 16 23

INFORMUJEMY O ZAPISACH NA
BEZPŁATNE PROTEZY ZĘBOWE

PACJENCI POWINNI POSIADAĆ
NR. PESEL I KSIĄŻECZKĘ UBEZPIECZENIOWĄ

REKLAMA

OGŁOSZENIE

Wynajmę pomieszczenia biurowe,
parking, zaplecze socjalne

Kety, ul. Wszystkich Świętych 11
Tel. kontaktowy 0 608 879 224

OGŁOSZENIE

Węgiel groszek prosto
z kopalni w Brzeszczach
w dobrej cenie

tel. 505 294 005

OGŁOSZENIE

Oświadczam iż oskarżenia dotyczące osoby
pana Krzysztofa Zaręby właściciela Firmy Hel-
las Poldom umieszczone w dzienniku budowy
na forum internetowym muratorom były po-
mówieniem, za które przepraszam.

Agnieszka Waliczek - Pieczka

OGŁOSZENIE

Poszukuję lokalu użytkowego do wynajęcia na
działalność usługowo-handlową.

Powierzchnia od 20 do 50 m².
Tel. kontaktowy 0 609 642 911

OGŁOSZENIE

Reklama w Kęczaninie

tel. 0 519 190 011

OGŁOSZENIE

WYPOŻYCZALNIA

PRZYCZEP, LAWET ORAZ SPRZĘTU
BUDOWLANEGO:
(zwyczajka 25m, betoniarki, zagęszczarki
do gruntu, młoty wyburzeniowe,
elektronarzędzia, rusztowanie,
glebogryzarka)

ZAPRASZA

Kęty, ul. Kościuszki 51
(naprzeciwko LIDL)

Relacja z XXIV sesji Rady Miejskiej w Kętach

XXIV sesja Rady Miejskiej w Kętach została zwołana na dzień 19 grudnia 2008 r. na godz. 17.00 w sali sesyjnej Urzędu Gminy Kęty. Po stwierdzeniu prawomocności sesji ustalono porządek obrad i przyjęto protokół z obrad poprzedniej sesji oraz zapoznano się z informacją Przewodniczącego Rady o działaniach podejmowanych w okresie międzysesyjnym.

Następnie przystąpiono do głosowań nad projektami uchwał.

1. Uchwała budżetowa Gminy Kęty na rok 2009.

Rada Miejska przyjęła projekt budżetu na rok 2009.

Wynik głosowania : 17 za; 0 przeciw; 4 wstrzymało się od głosu.

2. Przyjęto 5 uchwał o wyrażeniu zgody na zawarcie kolejnych umów o dzierżawę gruntów na okres 3 lat.

Uchwały dotyczą gruntu będącego własnością Gminy Kęty położonego w:

- Łękach obejmującego część działki nr 273;
- Nowej Wsi obejmującego część działki nr 514/1;
- Kętach obejmującego część działki nr 5203/8;
- Kętach obejmującego część działek nr 2401/6, 2367/6 i 4709/1;
- Kętach obejmującego część działki nr 2203.

3. Uchwała wyrażająca zgodę na wydzierżawienie terenu Cmentarza Komunalnego w Kętach.

Uchwała wyraża zgodę na 10 – letnią dzierżawę terenu Cmentarza Komunalnego będącego własnością Gminy Kęty Przedsiębiorstwu Komunalnemu „Komax” Spółka z o.o.

Wynik głosowania : 17 za; 0 przeciw; 4 wstrzymało się od głosu.

4. Uchwała wyrażająca zgodę na sprzedaż nieruchomości położonej w Kętach.

Uchwała wyraża zgodę na bezprzetargową sprzedaż działki nr 4652 na rzecz użytkowników wieczystych.

Wynik głosowania : 19 za; 0 przeciw; 2 wstrzymało się od głosu.

5. Uchwała wyrażająca zgodę na przekazanie nieruchomości zabudowanej strażnicą Ochotniczej Straży Pożarnej w Malcu w użytkowanie wieczyste.

Uchwałą wyrażono zgodę na oddanie strażnicy w użytkowanie wieczyste OSP w Malcu na okres 99 lat na drodze bezprzetargowej. Pozwoli to na OSP w Malcu na prawidłowe prowadzenie gospodarki finansowej i efektywniejsze wykorzystanie obiektu.

Wynik głosowania : 20 za; 0 przeciw; 1 wstrzymało się od głosu.

6. Uchwała wyrażająca zgodę na zmiany Programu Rewitalizacji Miasta Kęty.

Uchwała ustala hierarchię zadań o których dofinansowanie w ramach Programu Rewitalizacji Gmina zamierza wystąpić oraz zmienia wzorzec zawarty w wytycznych dotyczących metodyki programu. Jest to druga już zmiana programu. Jest konsekwencją uściślenia wytycznych dotyczących budowy tych programów.

Wynik głosowania : 15 za; 0 przeciw; 5 wstrzymało się od głosu.

7. Uchwała w sprawie opłat za korzystanie z cmentarzy komunalnych na terenie Gminy Kęty.

Zgodnie z ustawą o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz z ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii władze gminne są zobowiązane do corocznego tworzenia takiego programu. Fundusze na realizację tych zadań pozyskuje się z opłat za zezwolenia na sprzedaż

napojów alkoholowych.

Wynik głosowania : 15 za; 0 przeciw; 5 wstrzymało się od głosu.

8. Uchwała w sprawie zmiany statutu Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kętach.

Zmiany związane są z wyodrębnieniem ze struktur GOPS

Młodzieżowej Świetlicy Środowiskowe.

Wynik głosowania : 20 za; 0 przeciw; 0 wstrzymało się od głosu.

9. Uchwała w sprawie ustalenia wydatków, które nie wygasają z upływem roku budżetowego.

Z upływem roku budżetowego 2008 nie wygasają niezrealizowane kwoty przeznaczone na zadania: remonty dróg powiatowych, budowa ciągu pieszo-rowerowego przy ul. Kościuszki, przebudowa ul. Bałtego w Nowej Wsi, przebudowa ul. Kościuszki, modernizacja Rynku w Kętach, budowa sali gimnastycznej w Bielanych, budowa sali gimnastycznej w Bulowicach, remont budynku SPWP nr 8 w Kętach, termomodernizacja budynku SPWP w Łękach, opracowanie PBIW budowy kanalizacji sanitarnej w Witkowicach z budową oczyszczalni ścieków.

Wynik głosowania : 20 za; 0 przeciw; 0 wstrzymało się od głosu.

10. Uchwała w sprawie zmian uchwały budżetowej Gminy Kęty na rok 2008.

W wyniku przeprowadzonych zmian w budżecie zmniejszy się deficyt budżetowy do kwoty 2 489 500 zł.

Wynik głosowania : 17 za; 0 przeciw; 4 wstrzymało się od głosu.

Kęty, dnia 08.01.2009 r.

Znak: ZPG-II.3-72243/1/09

BURMISTRZ GMINY KĘTY

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity - Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm.)

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kęty Rynek 7 w dniach od 02.02.2009 r. do 23.02.2009 r. zostaną wywieszane wykazy nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej:

- 1.nieruchomości obejmującej teren Cmentarza Komunalnego w Kętach o powierzchni 4,8911 ha,
- 2.części działki nr 5203/8 położonej w Kętach obręb: Stare Miasto,
- 3.części działki nr 2203 położonej w Kętach obręb: Nowe Miasto,
- 4.części działek nr: 2401/6, 2367/6 położonych w Kętach obręb: Nowe Miasto i nr 4709/1 obręb: Stare Miasto,
- 5.części działki nr 273 położonej w Łękach,
- 6.części działki nr 514/1 położonej w Nowej Wsi

na rzecz dotychczasowych dzierżawców.

1 x a/a

Zebranie Dzielnicy Nowe Miasto

Podobnie jak w przypadku Dzielnicy Stare Miasto na drugim zebraniu wyborczym zorganizowanym 17 grudnia udało się wybrać nowe władze Dzielnicy. Tym razem przybyło 119 mieszkańców dzięki czemu mogły odbyć się wybory.

Przewodniczącym Dzielnicy został Stanisław Tadeusz Drzyżdżyk. 12 kandydatów zgłoszono do wyborów na członków Zarządu Dzielnicy. Do nowego Zarządu dostali się: Adam Bogusz, Jerzy Cwynar, Wiesława Drabek-Polek, Maria Koperska, Danuta Niemczyk, Roman Obidowicz, Jan Ogiegło i Sławomir Spiesz. Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: Roman Bałaj, Jarosław Moś, Wojciech Wróbel.

W trakcie trwania procedury wyborczej odbyła się dyskusja nad sprawami Dzielnicy. Głównym tematem była sprawa tzw. zachodniej obwodnicy Kęt. Mieszkańcy szybko podzielili się na dwie grupy. Część wyraziła obawy o wzrost ruchu ciężkich samochodów oraz wytyczenie takiej drogi w pobliżu terenów rekreacyjnych.

Indywidualnie zgłaszano zastrzeżenia (2 przypadki) co do wytyczenia przebiegu drogi przez prywatne działki. Mieszkańcy popierający jak najszybszą realizację tego zadania argumentowali to potrzebą nowych rozwiązań komunikacyjnych dla Nowego Miasta które przyczynią się do rozładowania tworzących się tam korków i lepszego skomunikowania Dzielnicy z resztą miasta. Jak wyjaśnił burmistrz Roman Olejarz projektowana droga jest drogą gminną i nie jest drogą przeznaczoną do ruchu tranzytowego. Jej celem jest poprawa organizacji ruchu w obrębie Nowego Miasta. Projektowany jest zakres od ul. Kościuszki do ul. Spacerowej. Argumentował też zasadność budowy m.in. wieloletnimi wnioskami mieszkańców Dzielnicy o lepsze skomunikowanie, przebiegiem po śladzie zgodnym z planem zagospodarowania przestrzennego, odciążeniem z ruchu wewnętrznego dróg osiedlowych. Zabierający głos w tej sprawie pan Roman Bałaj przypomniał plan budowy drogi jeszcze z lat 80-tych.

Ustalono, że sprawa wymaga rozmów i zobowiązano nowo wybrany Zarząd do wspólnych z Urzędem Gminy działań. Zgromadzeni postulowali poprawę bezpieczeństwa na skrzyżowaniach ul. Sobieskiego z ulicami Żwirki i Wigury, Młodzieży Polskiej oraz Spacerowej. Dyskutowano też nad sprawą parkowania na chodnikach.

Kolejną sprawą nurtującą zebranych było powstawanie nowych supermarketów. Jak wyjaśniła wiceburmistrz Anna Gacek-Bilczewska w przypadku gdy planowane inwestycje są zgodne z Planem Zagospodarowania Przestrzennego gmina nie ma prawa ingerencji w tych sprawach. Na zagadnienia związane z segregacją odpadów odpowiadał przez P.K. „Komax” Grzegorz Dyał.

Na koniec podjęto uchwałę zebrania, w której zawarto wnioski i postulaty, a te zostaną skierowane do Urzędu. Część dotyczy zadań gminnych, niektóre będą przekazane właściwym instytucjom.

Ulica Krakowska w Kętach w „Narodowym Programie Przebudowy Dróg Lokalnych 2008-2011”

Komisja oceniająca wnioski złożone do Urzędu Wojewódzkiego w ramach naboru do Programu Wieloletniego pod nazwą „Narodowy Program Przebudowy Dróg Lokalnych 2008-2011” przyznała wnioskowi złożonemu przez Urząd Gminy w Kętach pt. „Przebudowa ul. Krakowskiej w Kętach, od skrzyżowania z ul. Kościuszki do ul. Świętokrzyskiej (ronda) z drogą krajową nr 52” 61 punktów. Tym samym wniosek uplasował się na 25 pozycji listy rankingowej, a Gmina Kęty znalazła się wśród 29 beneficjentów programu realizowanego w 2009 roku. Łączna dotacja na drogi gminne (50% wartości zadań) dla Województwa Małopolskiego wyniesie 31 121 700 zł. Dotacja przyznana dla Gminy Kęty to 2 439 500 zł, pozostałe 50% kosztów inwestycji pokryje Gmina ze środków własnych. Punkty Komisja przyznała m.in. za połączenia z drogami wyższej kategorii, wykorzystanie ul. Krakowskiej dla celów komunikacji zbiorowej czy przebudowę chodników. Nie bez znaczenia dla oceny projektu był stopień przygotowania zadania. Jeszcze w grudniu została podpisana umowa na



wykonanie przebudowy ul. Krakowskiej. Prace rozpoczną się wraz z poprawą warunków pogodowych. Całość zostanie zakończona jesienią. Projekt zakłada m.in. budowę kanalizacji opadowej, przebudowę starej infrastruktury podziemnej, nowe oświetlenie uliczne, parametryczne chodniki. Inwestycja ma być zrealizowana z materiałów o podwyższonym standardzie. Po przebudowie ul. Krakowska będzie kęcką wizytówką. Przebudowa została ujęta w Planie Rewitalizacji Kęt. Inwestycja w swoim zamiarze ma przyczynić się do gospodarczego ożywienia centrum.

Ankieta – podsumowanie

Dziękujemy Państwu za wzięcie udziału w naszej kolejnej ankiecie dotyczącej oceny zmian na naszej stronie internetowej. Jednocześnie zapraszamy do odpowiedzi na nowe pytanie.

W ankiecie która trwała od 21 listopada do 7 stycznia wzięły udział 234 osoby. Cieszy nas, że większości respondentów spodobał się nasz pomysł z publikacją najważniejszych dat z historii Kęt (64,1%). Za niepotrzebną tą zmianę oceniło niespełna 6% biorących udział w ankiecie. Prawie 18% odpowiadających nie zauważyło wcześniej zmian. Prawie 12% osób oceniło pomysł zamieszczenia dat jako taki sobie.



Kęty a Beskidzka Droga Integracyjna (BDI)

Beskidzka Droga Integracyjna, której znaczenie i niezbędność powstania była mocno akcentowana i promowana w latach 2007-2008 przez władze samorządowe Gminy Kęty ma dziś zapalone zielone światło.

Znaczenie BDI dla gminy było wielokrotnie charakteryzowane. Zdaniem burmistrza Romana Olejarza jest dla Kęt „oknem na świat”, przyczynkiem do ożywienia gospodarczego przy równoczesnym rozwiązaniu problemów komunikacji tranzytowej.

BDI to dzisiaj priorytetowe zadanie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Województwa Małopolskiego. Takie stanowisko wyraził na spotkaniu z samorządowcami i posłami w Krakowie w grudniu 2008r. Sekretarz Stanu Ministerstwa Infrastruktury Zbigniew Rapciak. Znaczenie i preferencje dla inwestycji podkreślał wielokrotnie Wojewoda Małopolski Jerzy Miller. Ostatnie robocze spotkanie z Wojewodą z samorządowcami w tej sprawie odbyło się 29 grudnia w Andrychowie.

Jest tylko jedno „ale”. Czy uda się opraco-

wać wariant jej przebiegu, który ostatecznie uzgodnią samorządy gmin, przez które ma ona przebiegać? Na razie dalszym pracom projektowym zagraża brak konsensusu Wadowic, Kalwarii i Skawiny.

Konsultacje z mieszkańcami przebiegu trasy przez gminę Kęty pozwoliły Urzędowi Gminy wyrazić pozytywne stanowisko wskazując preferencje dla wariantu nr 1, zgodnie z korytarzem ustalonym w planie przestrzennego zagospodarowania. Całkowicie zanegowany został wariant nr 2 z uwagi na przebieg przez tereny zwartej zabudowy mieszkaniowej i podział miasta na dwie części.

Pozytywne są również stanowiska wyrażane przez władze i mieszkańców m.in. Kóz, Porąbki, Andrychowa i Bielska-Białej. Jednak przedsięwzięcie uda się zaprojektować, jeżeli uzgodniona i wytyczona zostanie cała trasa od Głogoczowa do Bielska-Białej. I nie o pieniądze tym razem chodzi. Te bowiem w kwocie ponad 2 mld. zł są zapewnione przez budżet państwa.

E-informacja w Gminie

W dniu 7 stycznia licznik Internetowego Serwisu Gminy Kęty przekroczył 1 000 000 odwiedzin. Przez te lata staraliśmy się podawać Państwu aktualne informacje o funkcjonowaniu Urzędu oraz wydarzeniach z życia gminy. Dostosowując się do Państwa oczekiwania przybywały nowe działy przy jednoczesnym uaktualnianiu istniejących. I tak ostatnio dodaliśmy kalendarium ważnych dat z historii Kęt.

Również strona graficzna zmieniała się z czasem. Ostatnio design zmieniliśmy w sierpniu zeszłego roku.

Kolejne zmiany i modyfikacje naszej strony planowane są również w 2009r.

Niezależnie od oficjalnej internetowej strony urzędowej wiele informacji z życia gminy można znaleźć na działającej od 2005 r. stronie internetowej Gminnego Centrum Informacji oraz na stronie prowadzonej przez Gminną Bibliotekę Publiczną – INFO Kęty.

Zapraszamy do korzystania z tej formy informacji.

Roman Olejarz
Burmistrz Gminy Kęty

Turniej Sylwestrowy

Już po raz trzeci Ośrodek Sportu i Rekreacji w Kętach, przy finansowym wsparciu Gminy Kęty, zorganizował Turniej Halowej Piłki Nożnej Sylwester 2008, który odbył się w czasie przerwy świąteczno-noworocznej w dniach 27-30.12.2008r. na obiekcie Hali Sportowej. Tradycyjnie turniej odbył się w dwóch kategoriach wiekowych: „powyżej 18-stu lat”, w której wystąpili tylko zawodnicy nie zrzeszeni w klubach oraz „do 18-stu lat”.

Organizatorów cieszy ogromne zainteresowanie turniejem. W tegorocznej edycji chęć uczestnictwa wyraziło o wiele więcej chętnych niż przewidywał regulamin turnieju (16 zespołów w każdej kategorii), co wskazuje na wielką potrzebę organizacji takich imprez. W turnieju uczestniczyli mieszkańcy Gminy Kęty, a także Andrychowa, Oświęcimia, Kóz czy Bielska Białej, dzięki czemu poziom sportowy jest coraz wyższy, a rywalizacja bardziej zacięta.

System rozgrywek podzielił zespoły na cztery 4-zespołowe grupy, z których po dwie najlepsze drużyny awansowały do grup ćwierćfinałowych. W półfinałach spotkały się ponownie po dwie najlepsze drużyny z grup ćwierćfinałowych. Zwycięscy półfinałów spotkali się w finale, a pokonani w meczu o 3 miejsce.

W kategorii „powyżej 18-stu lat” zwyciężyła drużyna „Ząb”, która w finale pokonała



„Kosior” 3 – 1. Trzecie miejsce zajęła drużyna „Są lepsi”. Zwycięscy grali w składzie: Michał Matyjaszek, Łukasz Kowalski, Miłosz Socha, Radosław Anioł, Fabian Sowa, Adrian Majkuciński /wszyscy Kęty/.

Najlepszym zawodnikiem w tej kategorii wybrany został Łukasz Kowalski ze zwycięskiej drużyny, natomiast najlepszym bramkarzem Marcin Kozielski /„Są lepsi”/.

W kategorii „do 18-stu lat” pierwsze miejsce zajęła drużyna „Joga Bonito”, która w finale w ostatnich sekundach spotkania zapewniła sobie zwycięstwo 3 – 2 nad ekipą „Wojaki Iwana”. Trzecie miejsce przypadło w udziale drużynie „FC Kęty”. Zwycięska Drużyna grała w składzie: Mateusz Zaręba, Bartosz Michałek /obaj Kęty/, Dawid Hałat /Bielany/,

Michał Hankus, Wojciech Sosnowiec, Tomasz Wasztyl /wszyscy Malec/.

Najlepszym zawodnikiem w tej kategorii wybrano Dawida Hałata ze zwycięskiej drużyny, a najlepszym bramkarzem Tomasza Gabrysia /„Wojaki Iwana”/.

Najstarszy uczestnik turnieju miał 54 lata, zaś najmłodszy – Kamil Gasidło – zaledwie 10.

Zespoły z miejsc 1 – 3 uhonorowane zostały pamiątkowymi pucharami, a wyróżnieni zawodnicy statuetkami oraz nagrodami rzeczowymi.

Ogromne zainteresowanie lokalnej społeczności oraz wspaniała atmosfera podczas turnieju spowodowała, że organizatorzy już myślą o kolejnej edycji w 2009 roku.

Kochana Pani Profesor!

Liceum Ogólnokształcące do którego uczęszczałam w latach 1964-1968, było przyjazne uczniom. Mogliśmy rozwijać talenty. Nauczyciele, zwyczajowo nazwani profesorami, poświęcali swój czas bez reszty dla wychowanków. Nawet w niedzielę graliśmy na sali gimnastycznej w siatkówkę lub kosza z naszymi profesorami, przeciwko nim, lub tylko pod ich baczny okiem. Zdobywaliśmy szlify nie tylko w sporcie, ale i w tańcu towarzyskim, wyjeżdżaliśmy do Teatru Polskiego w Bielsku-Białej raz w miesiącu. Podczas wycieczek szkolnych i wakacyjnych obozów poznawaliśmy naszą piękną ojczyznę i w ten sposób pielęgnowaliśmy w sobie uczucia patriotyczne. Nie wstydziłyśmy się śpiewać:

„ Ukochany kraj, umiłowany kraj,



ukochane i miasta i wioski”.

W szkole dbano o nasze zdrowie, często nas ważono, mierzono, badano, szczepiono i wykonywano przeglądy stanu uzębienia. Owe przeglądy dentystryczne odbywały się w budynku Liceum Pedagogicznego dla Wychowawczyń Przedszkoli przy ulicy Tadeusza Kościuszki. Szkoły jedynej w swoim rodzaju na całą południową Polskę. I tu dotykam bolesnego tematu. Dwie szkoły średnie rywalizujące ze sobą w środowisku o palmę pierwszeństwa, były do siebie tak antagonistycznie nastawione, że przykazanie nowe dane nam, byśmy się wzajemnie miłowali, było codzien-

nie łamane. Przedszkolanki, „Pitulany”, „Zakonnice”- tak je nazywaliśmy były dziewczynami niezwykle urodziwymi, wesołymi i kreatywnymi, bo musiały przetrwać w szkole babińcu jakoś przez te pięć lat. Były utalentowane, bo musiały grać na instrumentach muzycznych, śpiewać w chórze, tańczyć w zespole tańca ludowego i być niezwykle sprawne fizycznie. Obowiązywał w „Pedagogu” rozszerzony program nauczania o psychologię, pedagogikę i inne jeszcze przedmioty zawodowe. Musiały też uczyć się dobrych manier i wyglądać jak na przedszkolankę przystało, więc ich spódnice w mundurkach i długość fartuchów wymagały odpowiedniej długości, trzech centymetrów za kolano. Codziennie rano dyżurna centymetrem w rękę w drzwiach szacownej szkoły mierzyły każdej wchodzącej uczennicy długość odzienia za kolanem.

Robiły to pod baczny okiem nauczyciela dyżurującego, bo pomyłki były niedozwolone. Robiono to chyba w myśl zasady, że nie szata zdobi człowieka, tylko człowiek szatę. Jaka miałyśmy satysfakcję, gdy wchodziłyśmy do „Pedagoga”, z podciągniętą wcześniej na trzy centymetry spódnicą nad kolano, i po zmierzeniu długości dodawałyśmy z przekąsem: „ My z „LO”.

Czułyśmy się w stosunku do zniewolonych „ Pitulan ”, bardzo wyzwolone. Nie mogłyśmy tylko ścierpieć tego, że nasi chłopcy uderzali w konkury do nich, a mieli w czym wybierać! Dlatego sekowaliśmy ich okrutnie i dokuczaliśmy im bez przerwy. Często koledzy ukrywali przed nami swoje sympatie do ”Zakonnice”.

Rywalizowałyśmy we wszystkim, w sporcie (były często lepsze), w konkursach recytatorskich (zdecydowanie były gorsze), podczas pochodów pierwszomajowych ONE tańczyły przed trybuną na rynku w strojach krakowskich i dostawały ogromne brawa. My machaliśmy sztucznymi kwiatkami lub chusteczkami i też dostawałyśmy brawa, ale mniejsze. ONE szybciej dorastały i często po zakończeniu szkoły szły do pracy, wychodziły za mąż i rodziły dzieci. My uczyłyśmy się pięć lat dłużej, bo po maturze nie miałyśmy zawodu.

Jak było naprawdę w szkołach średnich z tamtego okresu czasu, wiedza najlepiej Ci, którzy chcieli podejmować studia teologiczne, kształcić się na księży i ci, którzy byli głęboko

religijni i praktykujący. Oni pokonywali mury, murki i mureczki. Nauczycielom też nie było łatwo, musieli czasem postępować wbrew sobie, udawać Greka i prawować się ze swoim sumieniem. Oni wiedzieli dobrze, że głową muru nie przebiją.

I pewnie dlatego nie budowaliśmy aż tak grubych murów jak berliński w kontaktach interpersonalnych uczeń- nauczyciel. Lubiliśmy się po prostu. Wybaczyliśmy sobie i dobrze się wspominamy.

Prawda, Pani Profesor?

Wera

REKLAMA

KREDYT konsolidacyjny

Taka
mata
rata

zamiast Twoich
starych kredytów

- jeden kredyt do wysokości wszystkich starych kredytów
- bez poręczycieli i zabezpieczeń
- minimum formalności

mBank

Galeria SOBIESKIEGO

ul. J. Sobieskiego 19,
32-650 Kęty

tel. (033) 845 55 55

Zmarł Stanisław Matusiak



W grudniu ubiegłego roku zmarł Stanisław Matusiak, człowiek wielkiego serca i ogromnej wiedzy o Kętach. Od pierwszych wydań „Kęczanina” był obecny na naszych łamach. Pisywał piękne wspomnienia o kęckich pedagogach, swoich nauczycielach, o

wydarzeniach sprzed wielu lat, był skarbnicą wiedzy o ludziach, którzy w ostatnich dziesiątkach lat tworzyli nasze miasto. Pana Stanisława zawsze można było spotkać na prelekcjach historycznych w muzeum, wernisażach wystaw w domu kultury, konkursach literackich i wieczornicach w bibliotece. Był rozmiłowanym w swym mieście Kęczaninem i zawsze chętnie podejmował rozmowy o naszej wspólnej przeszłości. Dzielił się z nami swoimi archiwaliami, przynosząc do redakcji „Kęczanina” np. stare fotografie z czasów swej młodości. Zawsze chętnie je publikowaliśmy, opatrując te skarby opisami Pana Stanisła-

wa. Ostatni raz mogliśmy go spotkać w muzeum, gdy gościem w naszym mieście był Norman Davies. Odszedł od nas człowiek, który powinien być wzorem dla młodych ludzi, bo tylko on tak pięknie potrafił mówić o swych dawnych nauczycielach. Będzie nam go brakowało.



Odszedł Marian Hrapkowicz

25 grudnia ubiegłego roku zmarł Marian Hrapkowicz. Miał 57 lat. Od 1991 r. prowadził restaurację „Rogowa” na



Rynku w Kętach. Przez 17 lat pracy jako restaurator dawał pracę wielu osobom i wykształcił dziesiątku uczniów. W swoim zakładzie wprowadził tzw. „tanie obiady”, które niejednokrotnie sam dostarczał osobom starszym i schorowanym. Obdarzony zacięciem społecznym, był ławnikiem w Sądzie Pracy i udzielał się w lokalnym życiu politycznym. Był jednym z założycieli Związku Pracodawców Podbeskidzia w Kętach. Zawsze aktywny i uczynny, chętnie włączał się w różne inicjatywy społeczne, będąc gorąco zainteresowanym życiem Kęt. Dlatego w uroczystości pogrzebowej obok zasmuczonej rodziny udział wzięli liczni przyjaciele Zmarłego.



Podziękowanie dla rodziny,
sąsiadów i znajomych
za uczestnictwo w pogrzebie

ś. p. Ludwika Wilk

składa córka i syn
z rodzinami



Z głębi serca dziękujemy wszystkim,
którzy uczestniczyli w dniu 17 grudnia 2008 r.
w ostatniej drodze

ś. p. Edwarda Ficonia

i łączyli się z nami w smutku i modlitwie.

Żona, syn, synowa i wnuk
oraz rodzina

Wspomnienie o Edwardzie Ficoniu

Związek Kombatantów znowu ponosił bolesną stratę, 14 grudnia 2008 roku zmarł sierżant w stanie spoczynku – Edward Ficoń. Należał do grona mieszkańców Kęt, którzy tworzyli tożsamość i urok tego miasta.

Edward Ficoń, jako wieloletni aktywny działacz społeczny w kęckiej organizacji kombatanckiej, odegrał znaczącą rolę w utrwalaniu pamięci mieszkańców ziemi kęckiej, którzy w 1939 roku bronili Polski przed niemieckim najazdem a w latach 1939-1945 w szeregach Wojska Polskiego na Wschodzie i Zachodzie oraz Ruchu Oporu walczyli o odzyskanie niepodległości.

Urodził się 28 lutego 1925 roku w Kętach w rodzinie rzemieślniczej. Dom rodzinny



Ficoniów emanował zawsze patriotyzmem i religijnością, a duży wpływ na młodego Edwarda mieli ojcowie z klasztoru oo. Reformatorów.

Kiedy w 1937 r. ukończył Szkołę Podstawową w Kętach, właśnie Reformaci pomogli mu w kontynuowaniu nauki w gimnazjum we Lwowie. Latem 1940 r. został aresztowany przez okupantów. Przez pięć lat niewolniczo pracował u bauera. Do rodzinnych Kęt powrócił w 1945 r. W 1946 r. otrzymał powołanie do Wojska Polskiego, gdzie służył w Pułku Piechoty, chroniąc polską ludność na Ziemiach Zachodnich, a później na Kresach Wschodnie. Po powrocie

do cywila ukończył liceum w Bielsku-Białej. W 1951 r. podjął pracę w Bielskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego (BPCB). Już na stanowisku kierowniczym w tym przedsiębiorstwie brał udział w budowie Zakładów Metali Lekkich w Kętach. W roku 1985 przeszedł na emeryturę. Przez całe życie był człowiekiem bardzo wrażliwym na los bliźnich. Uczestniczył jako wolontariusz w akcjach niesienia pomocy osobom niepełnosprawnym, pomagając w zakupie sprzętu ortopedycznego.

Msza żałobna w kościele świętych Małgorzaty i Katarzyny zgromadziła u boku rodziny liczne grono kęczan, przyjaciół pana Edwarda, w tym poczet sztandarowy Związku Kombatantów. Mszę odprawił kapelan związku, ksiądz Franciszek Knapik, a nad mogiłą zmarłego pożegnał Prezes Koła ZKRP, por. I. Christ. Pamięć o tym szlachetnym człowieku zachowamy do końca naszych dni.

Roman Bałaj

29 grudnia 2008 roku odeszła Stefania Dusikowa

Śp. Stefania Dusikowa urodziła się w Bielanych w 1927 r. jako najmłodsza z pięciorga dzieci Józefa i Stefanii Gabryś. Matka pochodziła z szlacheckiej rodziny Krupińskich herbu Korczak, pierwszych sołtysów Bielany początkiem XVIII w. W 1959 r. po śmierci męża pozostała z dwójkiem małoletnich dzieci, utrzymując się z gospodarstwa rolnego. Doczekała się pięciorga wnucząt, jednego prawnuka. Pani Stefania była bardzo aktywna do końca swych dni, mimo wielu obowiązków rodzinnych. Udzielała się społecznie, od 1973 r. do 1989 r. była członkiem Rady

Banku Spółdzielczego w Kętach. Była też radną w Gminie Kęty i członkiem ZSL-u. Ponad 55 lat temu była współzałożycielką Koła Gospodyń Wiejskich w Bielanych, w którym pełniła wiele funkcji, m.in. przewodniczącej i członka Zarządu. Była inicjatorką powstania zespołu śpiewaczego „Bielaneczki”, w którym do końca życia występowała. Koleżanki z KGW Bielany wspominają, że Pani Stefania była filarem koła i zespołu, balsamem na smutek, i dopingowała innych do społecznej pracy. To właśnie za tę działalność była wyróżniona min. Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrną

Odnaką „Za zasługi dla Banków Spółdzielczych” oraz Ruchu Spółdzielczego i wieloma innymi wyrazami uznania.

31 grudnia mszę żałobną celebrował proboszcz Sanktuarium Bielańskiego ks. Andrzej Zajac, a w uroczystości pogrzebowej uczestniczyli licznie zgromadzeni mieszkańcy Bielany i sąsiednich miejscowości. Ksiądz Andrzej w pożegnalnych słowach nazwał zmarłą Stefanią Dusikową „Aniołem uśmiechu”. Taką była i taką ją zapamiętamy.

Maria D.



Z ogromnym żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

ś.p. Stefani Dusik

założycielki Koła Gospodyń Wiejskich w Bielanych
oraz długoletniej działaczki społecznej
w Sołectwie Bielany

PRAGNĘ ZŁOŻYĆ WYRAZY GŁĘBOKIEGO ŻALU, SMUTKU I WYRAZY WSPÓLCZUCIA RODZINIE I PRZYJACIOŁOM

Roman Olejarz
Burmistrz Gminy Kęty

15-lecie Szkoły Życia

Drugi stycznia to dla wielu mieszkańców naszej gminy data szczególna. Dokładnie tego dnia w 1994 roku swoją działalność rozpoczęła kęcka Szkoła Życia. Dzisiaj placówka świętuje piętnaste urodziny.

Szkoła jest filią Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Kaczyńcu. Od czasu jej założenia, sprawowała opiekę nad 47 wychowankami z Kęt i okolicznych wsi. Obecnie do Szkoły Życia uczęszcza 24 uczniów, dotkniętych umiarkowaną, znaczną i głęboką niepełnosprawnością intelektualną. Są to osoby w wieku od siedmiu do dwudziestu pięciu lat.

Filia prowadzi oddziały szkoły podstawowej i gimnazjalnej, zespół zajęć rewalidacyjno-wychowawczych oraz nauczanie indywidualne. Wychowankowie placówki mogą również korzystać ze świetlicy. Dzieci, w zależności od ich indywidualnych potrzeb, uczą się w cztero, sześć lub ośmioosobowych grupach. Opiekę nad każdą grupą sprawuje dwóch opiekunów. Szkoła zatrudnia sześciu nauczycieli, specjalizujących się w logopedii, gimnastyce korekcyjnej, terapii pedagogicznej i kształceniu zintegrowanym.

W ciągu piętnastu lat wiele osób i instytucji wsparło Szkołę Życia. Dyrektor placówki, pani Józefa Karkoszka-Warchał podkreśla, że była to pomoc wynikająca z wewnętrznej potrzeby serca. Gmina Kęty od początku istnienia placówki współfinansuje opłaty za media. Wspólnie z gminami Andrychów i Wilamowice, kęckie władze zorganizowały również dowóz dzieci do szkoły. Dzięki temu od trzech lat rodzice nie muszą martwić się o bezpieczny transport dla swoich pociech. Szkoła Życia otrzymuje również pomoc z zagranicy. Duży wkład w zorganizowanie

placówki miała holenderska gmina Helendorn, która ofiarowała szkole rozmaite pomoce naukowe. Szkole pomaga również, pochodząca ze wspomnianej miejscowości, rodzina Akkermans. Państwo Akkermans odwiedzają szkołę przynajmniej dwa razy w roku i wspierają ją finansowo.

Działalność Szkoły Życia wymaga bardzo dużych nakładów finansowych. Większość środków przeznaczonych jest na pomoce naukowe, wycieczki i zabawki dla podopiecznych. Szkole nie brakuje pieniędzy na potrzeby doraźne, ale dyrekcja przyznaje, że budynek wymaga remontu.

Bardzo duże znaczenie dla placówki ma także wolontariat. W życie szkoły włączają się uczniowie okolicznych szkół.

- Szczególne podziękowania należą się uczniom Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego nr 3 w Kętach – mówi dyrektor szkoły, Józefa Karkoszka-Warchał. – Pod okiem pani Barbary Sikory młodzież organizuje dla naszych podopiecznych zabawy okolicznościowe, zawody sportowe i wspólne przedstawienia.

Poza tym Szkoła Życia miała około trzystu wolontariuszy doraźnych, pomagających przy różnych uroczystościach.

Głównym założeniem szkoły jest przygotowanie jej wychowanków do samodzielnego życia. Opiekunowie dbają w szczególności o to, aby dzieci miały jak największy kontakt ze światem zewnętrznym. Nauczyciele zabierają podopiecznych na wycieczki plenerowe, przedstawienia oraz wydarzenia sportowe. Biorąc udział w różnych zajęciach i imprezach, pod troskliwą opieką wychowawców, uczniowie rozwijają swoje talenty aktorskie, muzyczne i sportowe. Dzięki temu podopieczni mogą nie tylko dobrze się bawić, ale także wzajemnie się poznawać i przełamywać wewnętrzne bariery.

Pani Józefa Karkoszka-Warchał zwraca uwagę na to, że problem niepełnosprawności z roku na rok staje się coraz bardziej aktualny. Obecnie do Szkoły Życia uczęszcza największa liczba dzieci



w całej historii placówki.

- Uważam, że Szkoła Życia ma duże znaczenie dla budowania właściwych relacji międzyludzkich – mówi pani dyrektor. – Przez ostatnie piętnaście lat nasza działalność pomogła wielu ludziom w zrozumieniu problemu niepełnosprawności.

Do szkoły przyjmowane są dzieci, które posiadają odpowiednie orzeczenie z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Nauka w placówce jest nieodpłatna. Zapisy do Szkoły Życia przyjmowane są każdego roku do dziesiątego kwietnia.

car

REKLAMA

Progress design

Remiza Strażacka
organizujemy: wesela
przyjęcia okolicznościowe,
bale karnawałowe, półmetki,
osiemnastki, niebawem dancingi

Tylko u nas możliwość zamówienia

- Sali
- Dekoracji
- Cateringu
- Samochodu do ślubu
- Fotografii

Remiza Strażacka
Kęty-Podlesie
tel: 504-037-464
www.progress-design.org



Niepowtarzalny okaz

Dariusz Tłałka jest chyba jedyną osobą w Polsce, która zna na pamięć łacińskie nazwy wszystkich krajowych gatunki paprotników. Na co dzień współpracuje z trzema liczącymi się instytutami botaniki – w Krakowie, Katowicach i Wrocławiu. Trzydziestolatek z Kęt jest zapraszany na rozmaite sympozja i konferencje. We wrześniu tego roku, wraz z innymi botanikami, organizuje konferencję pteridologiczną w Chorzowie. Ludzie świata nauki, z którymi współpracuje, wciąż nie mogą uwierzyć, że paprotniki to tylko jedna z jego wielu pasji. Dariusz Tłałka nigdy nie studiował biologii, a tym bardziej botaniki. Paprotnikami zainteresował się piętnaście lat temu, kiedy zgłębiając wiedzę o dinozaurach odkrył, że paprocie to jedna z nielicznych pozostałości minionej epoki. Na początku czytał mało fachowej literatury, ale z biegiem czasu zaczął sięgać po czysto naukowe publikacje. Wkrótce wyruszył także na łono natury, żeby zobaczyć książkowe okazy na własne oczy. Dzięki temu zdobył wiedzę, której mogą mu pozazdrościć nawet doktorzy botaniki. W ciągu ostatnich lat zbadał 66 gatunków paprotników.



- Według literatury fachowej w Polsce występuje 77 gatunków paproci, więc mam jeszcze trochę pracy – mówi Dariusz Tłałka. – Najbardziej interesuje mnie jednak odnalezienie gatunków, które teoretycznie wyginęły.

W sezonie, który trwa od późnej wiosny aż do początku jesieni, botanik-amator przemierza obszar niemal całej Polski w poszukiwaniu kolejnych okazów roślin. Kilka miesięcy temu Dariusz Tłałka odnalazł największe w kraju skupisko nerczniczy pośredniej. Odkrył również dwa duże obszary występowania rzadkiego skrzypu pośredniego na terenie gminy Kęty. Wyniki jego badań opublikowane zostaną w „Czerwonej księdze Karpat” oraz kwartalniku „Przyroda Górnego Śląska”. W zeszłym roku Dariusz Tłałka został poproszony przez

Pracownię Dokumentacji Botanicznej w Chorzowie o wykonanie rewizji gatunkowej zebranych paprotników. Zadaniem kęczanina było przebadanie pięciu tysięcy okazów roślin i skorygowanie błędów w ich spisie. Pracę tę zlecono Dariuszowi Tłałce ze względu na jego ogromną wiedzę i pracowitość. Nikt inny nie potrafi tak sprawnie rozpoznawać paprotników i klasyfikować ich przy użyciu polskiego i łacińskiego klucza.

Dzięki swojej pasji Dariusz Tłałka zyskał wielu przyjaciół. Utrzymuje stały kontakt z szerokim gronem naukowców i amatorów botaniki. Internet pozwala mu konsultować się z osobami pochodzącymi z najdalszych zakątków świata.

Kasia wygrała

Kasia Merta z Kęt zdobyła I miejsce w XV Ogólnopolskim Festiwalu Kołęd i Pastoralek. Impreza odbyła się 11 stycznia w Sanktuarium Polskiej Golgoty Wschodu w Będzinie. Kasię akompaniował na akordeonie jej brat, Konrad Merta.

Do udziału w konkursie rodzeństwo Mertów namówił Zbigniew Bugajski, który na tym samym festiwalu wraz ze swoją rodzinną kapelą zdobył ubiegłoroczne Grand Prix. Eliminacje trwały w 33 ośrodkach w kraju i zagranicą, wzięło w nich udział ok. 20.000 osób, 1650 podmiotów wykonawczych. Do finału przeszło 130 wykonawców (chóry, zespoły, soliści). Przesłuchania finałowe trwały od 8. do 10. stycznia. Wyniki ogłoszono dopiero podczas koncertu galowego. Nikt do końca nie wiedział, które miejsce otrzymał. Przed występem Kasi i Konrada, speaker powiedział:

Śmiało można powiedzieć, iż Kęty rodzinnymi kapelami słyną.

Na koncercie galowym wykonali utwory „Cieszymy się”, „O Gwiazdo Betlejemską”. Jako nagrodę Kasia otrzymała tygodniowy wyjazd nad morze dla dwóch osób.

Kasia z Konradem na co dzień grają w kapeli Familia Band. Muzykowanie rodzeństwa zaczęło się siedem lat temu. Motorem, który ich pchnął w tę pasję był koncert Golec uOrkiestra w Porąbce. W czerwcu ukazała się płyta Familii Band zatytułowana „Ziemia”. Pierwszy utwór „Matula”, we wrześniu był tzw. „częstograjem” w radiu Anioł Beskidów. Na okładce ukazał się obraz Beaty Mertys (mamy Kasi), grafikę zrealizował Marek Kulpa, a płyta nagrana została w Nowej Wsi. Jak widać nie trzeba było wyjeżdżać z naszej gminy, aby wydać muzyczny krążek. W aktualny skład kapeli wchodzi Konrad Merta, Kasia Merta, Kuba Wróbel, Marcin Wróbel. Ogromny wkład w nagranie płyty wniósł Patryk Wróbel, którego konga, perkusja i przeszkadzajki nadały klimat i koloryt utworom.

Kasia, która dziś ma 12 lat, swoją przyszłość wiąże z muzyką.

- Uczęszczam do szkoły muzycznej w Bielsku-Białej, gdzie gram na skrzypcach. Myślę również o wokalistyce, aby w przyszłości wykonywać poezję śpiewaną – mówi Kasia.

Najbliższe plany Familii Band, to wyjazd do Żytomierza, aby wziąć udział w Międzynarodowym Festiwalu Kultury Polskiej.

car

ski

REKLAMA



**BIURO
FINANSOWO
KSIĘGOWE**

Kęty, ul. Kościuszki 121a (budynek firmy "Elkent")

**Kompleksowa obsługa księgową
i podatkowa firm
Roczne rozliczenia podatkowe**

kontakt telefoniczny: 033 845 30 89, 501 267 774
poniedziałek - piątek 9-16
e-mail: idrozdzik@biuro-hossa.pl

Koniec Towarzystwa – początek Klubu

Towarzystwo Sportowe „Hejnał” po 88 latach działalności przestaje istnieć. Decyzją walnego zgromadzenia delegatów Towarzystwo zostało postawione w stan likwidacji. Równocześnie ci sami członkowie dawnego TS „Hejnał” na zebraniu 14 stycznia powołali najpierw grupę założycielską, a potem Kęcki Klub Sportowy „Hejnał”. KKS jest w trakcie rejestracji statutu. Likwidatorem starego „Hejnału” został Henryk Kurec, a prezesem nowego klubu – Andrzej Pietrzyk. Dawny prezes, Marian Kubajak odszedł w grudniu na emeryturę.

„Hejnał” stanął na krawędzi upadku po tym, jak utracił główne źródło finansowania – brygady remontowe zatrudniane w zakładach GK „Kęty”. Prezes największej kęckiej spółki Dariusz Mańko wyjaśnił nam, że „Kęty” wycofały się z wspierania

Zdaniem prezesa Mańko forma wsparcia, jaką GK „Kęty” do tej pory dawała „Hejnałowi” nie pasuje do nowych warunków rynkowych i zasad finansowania sportu. Na dotychczasowe, funkcjonujące w Kętach nie zgadzają się akcjonariusze i Rada Nadzorcza GK „Kęty”. W nowych czasach klub musi znaleźć inny sposób na szukanie sponsorów. – Tamta formuła się wyczerpała – mówi prezes Mańko i dodaje, że nie jest wykluczone wspieranie kęckiego sportu przez GK „Kęty”, ale nie wyczynowego, tylko krzewiącego kulturę fizyczną wśród dzieci i młodzieży.

W tej sytuacji, już jesienią ubiegłego roku TS „Hejnał” popadł w zadłużenie i ma kłopoty z utrzymaniem płynności finansowej. Jedynym rozwiązaniem jest likwidacja starego i powołanie nowego klubu, który będzie działał na odmiennych

zasadach. Zarząd KKS będzie tylko koordynował pracę w całym klubie.

Mimo, że Kęty nie należą do dużych miast, to mają dwie sekcje drugoligowe: siatkarzy i podnoszenia ciężarów. Pociąga to za sobą duże wydatki, bo żeby grać w drugiej lidze, klub musi mieć zapewnione źródło finansowania. W przypadku siatkarzy chodzi o sumę kilkuset tysięcy złotych rocznie. Czy w tak trudnej sytuacji nie lepiej wycofać się z rozgrywek? Zapytaliśmy o to Andrzeja Pietrzyka, niegdyś siatkarza TS „Hejnał”.

- W żadnym wypadku nie możemy się wycofać, bo kary za to byłyby wyższe niż koszty dalszego udziału w lidze – mówi prezes Pietrzyk. – Siatkarze muszą walczyć, i to walczyć o utrzymanie się w lidze, w której jesteśmy pierwszy sezon. Do jego końca, mimo że powstał KKS, będziemy

występować pod dawną nazwą. W lidze nie można zmieniać nazwy zespołu w trakcie cyklu rozgrywek.

Druga liga to już zawodowstwo i klub musi płacić graczom: stypendia sportowe i diety. Ale zawodnicy wykazali się zrozumieniem sytuacji i zgodzili się na 40-procentowe obniżki swoich stypendiów.

Tak jak siatkarze i sztangiści, tak sekcje piłki nożnej, judo i brydża sportowego, muszą znaleźć sponsorów. Piłkarze chcą np. założyć „Klub Stu”. Byłaby to grupa stu firm czy osób prywatnych, którzy zadeklarują comiesięczne, dobrowolne wpłaty na konto sekcji.

Należy pamiętać, że również Gmina Kęty corocznie wspiera nasz rodzimy klub. Jednak tutejsi podatnicy nie

mogą i nie będą w stanie pokryć wszystkich kosztów utrzymania aż pięciu sekcji. Działacze muszą zabiegać o prywatnych mecenasów, którym będą mogli oddać np. reklamę, nawet w nazwach sekcji.

- Jest jeszcze jedna bardzo ważna zmiana – mówi prezes Pietrzyk. – W nowym klubie chcemy przesunąć środek ciężkości jeszcze bardziej na pracę z dziećmi i młodzieżą, tworząc przede wszystkim dla nich dobre warunki do uprawiania sportu.

Marek Nycz



„Hejnału” w związku z trudną sytuacją rynkową i koniecznością zwolnień pracowników z firmy.

– Trudno było by wytłumaczyć naszym ludziom, że zwalniamy część załogi, ale nadal wspieramy „Hejnał” – mówi prezes Mańko. – Musimy zdawać sobie sprawę, co jest ważniejsze. Najpierw musimy zadbać o pracowników, o ochronę ich miejsc pracy. Dlatego zwolnienia dotknęły przede wszystkim osoby zatrudnione w brygadach remontowych, bo też nie było dla nich pracy.

nych zasadach. Ale najpierw likwidator TS „Hejnał” rozliczy się z wierzycielami i pozostały majątek przekazuje Kęckiemu Klubowi Sportowemu „Hejnał”.

Jak powiedział nam prezes nowego klubu, Andrzej Pietrzyk, nadszedł czas na gruntowne zmiany organizacyjne w kęckim sporcie. – Trzeba dostosować działalność klubu do nowej sytuacji – mówi prezes KKS „Hejnał”. – Teraz każda z pięciu sekcji „Hejnału” będzie miała całkowitą samodzielność, przede wszystkim finansową, a zarządy sekcji będą indywidualnie

Kęczanin - nasz siatkarski imiennik

Uczniowski Międzyszkolny Klub Sportowy „Kęczanin” istnieje zgodnie z założeniami od 2000 roku, a już może się pochwalić sukcesami, do których inni dochodzą przez dziesięciolecia. Od czterech sezonów zawodnicy klubu biorą udział w rozgrywkach piłki siatkowej na szczeblu centralnym. W rankingu współzawodnictwa sportowego, prze-



Trener Marek Błasiak z zawodnikami

prowadzonego przez Polską Federację Sportu Młodzieżowego „Kęczanin” zajmuje wysokie, 539 miejsce na ponad trzy tysiące klasyfikowanych klubów.

Zawodnicy klubu uczestniczyli w 2008 r. siedmiu turniejach, w tym w trzech międzynarodowych. Klub co roku uczestniczy między innymi w rozgrywkach mini siatkówki, organizowanych przez Małopolski Związek Piłki Siatkowej w Krakowie. W 2007 roku drużyna juniorów młodszych „Kęczanina” wywalczyła pierwsze miejsce w ćwierćfinałach oraz półfinałach Mistrzostw Polski Kadetów. Sukces ten sprawił, że Zarząd Polskiego Związku Piłki Siatkowej przyznał Kętom prawo do organizacji finału mistrzostw kraju. Impreza zakończyła się wielkim sukcesem, a kęcka drużyna zdobyła czwarte miejsce. W zeszłym sezonie dobrze spisali się również juniorzy młodszy, którzy wywalczyli mistrzostwo województwa i trzecie miejsce w ćwierćfinałach Mistrzostw Polski w Rzeszowie. Seniorzy zdobyli natomiast drugie miejsce w trzeciej lidze, otrzymując prawo do walki o wejście do drugiej Ligi. Niestety, odpadli w turnieju finałowym, zajmując ostatecznie czwartą pozycję.

W tym sezonie juniorzy starsi nie stracili jeszcze ani jednego seta i czekają na

super finał zajmując pierwsze miejsce w województwie. Turniej finałowy odbędzie się między 6. a 8. lutego. Drużyna seniorów ma natomiast szansę na grę w drugiej lidze mężczyzn. Seniorzy początkowo prowadzili w klasyfikacji, ale po niedawnej porażce w meczu z KS Wanda spadli na trzecią pozycję. W super finale zobaczymy również juniorki młodsze, które już awansowały do półfinałów małopolski. Natomiast młodziczki „Kęczanina” grają obecnie w drugiej lidze.

Klub sportowy „Kęczanin” to przede wszystkim zawodnicy. Szefowie klubu uważają, że bardziej niż wyniki, liczy się fizyczny i psychiczny rozwój zawodników. Dlatego „Kęczanin” co roku organizuje dla członków klubu dwutygodniowe obozy rekreacyjno-szkoleniowe. Dzieci mogą liczyć na upominki mikołajkowe oraz wszelką potrzebną im pomoc. UMKS „Kęczanin” skupia obecnie 130 członków w wieku od dziesięciu do dziewiętnastu lat. Zawodnicy trenują w czterech kategoriach: młodziki (do 15 lat), juniorzy młodszy (do 17 lat), juniorzy starsi (do 19 lat) oraz seniorzy (powyżej 19 lat). Treningi członków towarzystwa odbywają się na hali kęckiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, w salach sportowych Powiatowego Zespołu Szkół nr 10, Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego nr 2 w Kętach oraz Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego w Nowej Wsi. Z zawodnikami pracuje obecnie pięciu szkoleniowców. Dyrektorem klubu jest Marek Błasiak.

Do klubu sportowego może zapisać się każde dziecko, które chce grać w siatkówkę. Wystarczy, przyjść wraz z rodzicami na jeden z treningów towarzystwa lub skontaktować się z trenerem klubu. Przynależność do „Kęczanina” wiąże się jedynie ze składką członkowską, wynoszącą dziesięć złotych miesięcznie.

car

Lekkoatleci

Najlepsi lekkoatleci „Tempa” Kęty wzięli udział w cyklu mitingów halowych organizowanym na wyposażonej w tartanową nawierzchnię hali w Brzeszczach. W zawodach bardzo licznie uczestniczyły kluby Śląska i Małopolski.

3 stycznia Anna Płonka zwyciężyła z bardzo dobrym wynikiem 12.10 w trójskoku, Nina Nycz ustanawiając nowy rekord Klubu - 9.54 zajęła II miejsce w biegu 60m ppł, Grzegorz Matkowski skacząc w trójskoku na taką samą jak zwycięzca konkursu odległość 13.90 w trójskoku zajął również II miejsce. Rokšana Smolarek i Maciej Leśków zakwalifikowali się do finałów skoku w dal.

10 stycznia Nina Nycz ponownie ustanowiła nowy rekord Klubu w biegu na 60m przez płotki / 9.51 / i znowu uplasowała się na II pozycji za starszą i bardziej doświadczoną zawodniczką „Kusego” Kraków - Tarką. Maciej Leśków ustanawiając nowy rekord życiowy w skoku w dal - 6.22 uplasował się w ścisłej czołówce konkursu. W konkursie tym zwyciężył reprezentant Czech- uczestnik Igrzysk Olimpijskich w Pekinie.

17 stycznia zwycięstwo w skoku wzwyż z nowym rekordem życiowym - 190 odniósł Jakub Kurzydło; świetne nowe rekordy życiowe ustanowili również Maciej Leśków w skoku w dal - 6.35 i trzeci raz z rzędu Nina Nycz w biegu 60m ppł - 9.49, co dało jej znowu II miejsce. Świetnie skakał w trójskoku Grzegorz Matkowski, a uzyskany przez niego wynik - 13.86 był najlepszy wśród juniorów.

Annę Płonkę do zawodów przygotował Krzysztof Drabek, a pozostałych zawodników - Tadeusz Łysek. Szkoda, że brak środków finansowych uniemożliwił Klubowi zorganizowanie wyjazdów na te zawody dla liczniejszej grupy uzdolnionych zawodników.



Felieton z obiektywem

Rudery zamiast ruczaju

Był kiedyś nad Sołą piękny zakątek. Na wysokości zakładu GK „Kęty”, w dawnych wyrobiskach żwirowych u wylotu ul. 3 Maja, funkcjonowały od 30 lat stawy wędkarskie. Było to ulubione miejsce spacerów dla mieszkańców pobliskich osiedli mieszkaniowych. Nie przeszkadzając wędkarzom, można było obserwować kaczki, łabędzie i kilka innych rzadszych gatunków wodnego ptactwa. Osobiście widziałem tam nawet bączka. Bardzo malownicze było to miejsce.

W ubiegłym roku wędkarze zrzeszeni w PZW zaczęli pakować manatki, bo teren kupił prywatny właściciel. Kiedy tam zachodziliśmy, widać było owce i konie w zagrodach, a pracujące przy nich osoby opowiadały, jakie to będzie niebawem cudowne, agroturystyczne miejsce. Więc czekaliśmy, chcąc podziwiać ranczo nad stawami. Trochę mniej piękne były ogrodzenia, czasem zrobione z gałęzi i chrustu – byle obcy nie wleźli – no, ale cóż „wolność Tomku w swoim domku”! Wiele osób myślało, że będzie coraz lepiej.

Kiedy odwiedziłem to miejsce na początku grudnia, dwa brudne konie taplały się w błocie. Po owcach nie było już ani śladu, a dawne drewniane ogrodzenie leżało powalone na drodze. Kiedy spadł śnieg i przyszedł mróz, spacerowicze zaczęli się niepokoić o marznące konie. Te stały pod byle jaką wiatą i wyglądały żałośnie. Nawet policjanci zainteresowali się tą sytuacją. Na szczęście (dla koni) ktoś dał znać właścicielowi i ten ewakuował biedne, marznące wierzchowce. Niestety bałagan pozostał. Dziś piękne niegdyś miejsce wygląda jak obozowisko nielegalnych emigrantów z Rumunii. Stoją tam jakieś stare przyczepy kempingowe, walają się śmieci i dziesiątki pustych, plastikowych pojemników. Urok dawnych ptasich i rybnych stawów zniknął.

Spacerowicze nadal odwiedzają to miejsce, przechodzą obok i kiwają głowami nad nędzą tego niedoszłego rancza. Szkoda, bo zmarnowano coś, co było ozdobą miasta. Może uda się je jeszcze uratować?

Miejscowy

